

Dzien. Poznański
wychodzi codziennie, z wy-
jątkiem niedziel i świąt
1 dni poświęconych.
Przedpł. kwartalna
w miejsc 2 tal.
Na pocztach krajowych
3 tal. 18 arg. 9 fen.
Wszelkie reprints
Dzien. Pozn. przysyłano
nie sważają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Deniestenia
i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 arg. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 arg. 6 fen.
w Expedycji
przy Placu Wilhelma. nr. 3
Listy
do Redakcji i do Expe-
dycji winny być
frankowane.

Poznań, 25 czerwca. Wedle sprawozdania zamie-
szczonego w piśmie urzędowym pt. „Jahrbuch für die amtliche
Statistik des preussischen Staates“, wydawanem w Berlinie
pod kierunkiem dra Engla obliczenia dokonane w końcu
r. 1861 wykazały następujący stosunek Polaków, „t.j. w kole-
rodzinnem po polsku mówiących mieszkańców“, jak ich staty-
styka urzędowa nazywa, do Niemców:

	Niemców:	Polaków:
Departement gabiński.....	439,000	148,071
„ królewiecki.....	776,230	162,969
„ gdański.....	349,467	114,635
„ kwidziński.....	441,382	264,766
„ bydgoski.....	276,169	240,806
„ poznański.....	389,914	560,566
„ kościański.....	515,239	3,676
„ wrocławski.....	1,217,102	53,474
„ opolski.....	409,218	665,865

W państwie pruskiem mówi więc, wedle urzędowych
sprawozdań, w kole rodzinnem 2,214,882 osób po polsku;
82,232 po serbsku (wendisch), 58,880 po czesku, 137,404 po
litewsku, 10,788 po walońsku; w ogóle nie po niemiecku
2,504,192.

W piśmie p. Bruno Hildebranda pt. „Jahrbücher für
Nationalökonomie und Statistik“ (tom I, zeszyt II str. 142
r. 1864) znajdujemy następującą uwagę w tej kwestyi: „Zaiste
liczba Polaków nawet wedle tego urzędowego źródła
jeszcze jest dość wielką, aby miała prawo żądać pewnego
samodzielnego narodowego bytu.“

Nie będzie bez interesu dla znacznej liczby Polaków
uwaga, że po departamencie poznańskim departament opolski
jest najwięcej polskim pod względem liczebnego stosunku
mieszkańców.

— Podajemy dzisiaj w treści i w główniejszych ustępach
kilka dokumentów dyplomatycznych odnoszących się jeszcze
do korespondencji między gabinetami angielskim i francuskim
w 1855 r. lecz świeżo parlamentowi przedłożonych i dorzuca-
jących nieco światła na przeszłoroczne postępowanie rządu
angielskiego.

Pierwszym z tych aktów jest depesza posła angielskiego
lorda Cowleya z 16 września 1855 r. do hr. Clarendona,
wówczas ministra spraw zagranicznych, donosząca mu, iż rząd
francuski zamierza uczynić mu ważne oświadczenie. Oświad-
czeniem tym była nota datowana 15 września, ówczesnego fran-
cuskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Walewskiego do
Persignego, posła w Londynie, w której rząd francuski przed-
stawia, iż przyszła chwila „przedsięwzięcia środków w celu
przywrócenia Królestwa Polskiego według warunków traktatu
wiedeńskiego“ i zrobienia z tego przedmiotu, głównego
warunku pokoju. „Rząd francuski, mówił w tej nocie hr.
Walewski, szanował warunki traktatu wiedeńskiego, jakkol-
wiek były dla niego ciężkimi; ma więc prawo żądać, aby one
były zachowane przez tych, którzy z niego korzystali; Rosya
nie dotrzymała swoich zobowiązań względem Polski, i wypadki
w 1831 r. wzięła za pozór do ich rozerwania.“ Nota francuska
zakończyła się temi słowy:

„W zamian za liczne ofiary jakie mocarstwa położyły dla
niepodległości i bezpieczeństwa Europy, mocarstwa mają
prawo żądać, aby sprawa łącząca się z tą niepodległością
Europy, była w istocie rozwiązana. Pod tym względem spo-
dziewam się, że rząd królów (angielski) zezwoli, aby sprawa
ta była objęta w przyszłych negocyacjach o pokój i że mocar-
stwa połączą swoje usiłowania w celu naprawienia czynu,
przeciwko któremu sumienie rządów i ludów nigdy nie zaprze-

stało protestować; tém więcej, że przebieg czasu nie potrafił
zmniejszyć jego niesłuszności i smutnych następstw.“

Na notę tę odebraną przez lorda Clarendona 22 września
1855 r. odpowiedział on tego samego dnia depeszą do lorda
Cowleya z żądaniem by ją odczytał gabinetowi francuskiemu.
W depeszy tej oświadczywszy, iż Anglia także pragnie przy-
wrócenia Polski, tak dalej pisał Clarendon:

„Zachodzi pytanie, czy obecna chwila stosowną jest dla
Anglii i Francji do wchodzenia w układ w tej sprawie i do
zobowiązywania się nie pierwej zawrzeć pokój z Rosyą, póki
taż nie spełni traktatu wiedeńskiego względem Polski. Pozwa-
lam sobie wyrazić moje przekonanie, iż chwila nie jest sto-
sowną do tego, gdyż zobowiązanie takie, a nawet porozumie-
wanie się między obydwojma mocarstwami, stałoby się wkrótce
jawnem i wywołałoby obawy w Europie. Twierdzonoby, a nie
bez pewnego powodu, iż zaraz po pierwszych wiadomościach
o zwycięstwie (o wzięciu Sebastopola) Anglia i Francja stra-
ciły z oka przyczynę istotną wojny i warunki pod którymi
oświadczyły się gotowe zawrzeć pokój, a natomiast mają
zamiar żądać od Rosji ustępstw, na które ona nie przystanie
choćaby była daleko więcej upokorzona i pobita, niż jest
obecnie. Przedwczesnym więc układem, który nas nie posunie
ku celowi jaki mamy na oku, poburzymy przeciwko sobie całą
Europę, mianowicie Austryę; i będą się obawiać, iż nasze
dalsze zwycięstwa poprowadzą nas do nowych żądań względem
Rosji.

„Zasła już nagle choć naturalna zmiana w opinii publi-
cznej w Europie. Wielkie zdumienie znikło: zasoby Rosji
już nie są uważane za niewyczerpane, i wiedzą już dzisiaj, że
może być ona atakowaną pomyślnie na swem terytorium. Jej
urok wojskowy zniknął; lecz zaczynają się już niepokoić
impunacją potęgą wynikłą z połączenia Anglii z Francją
i niezaniebawiając wszelkich usiłowań, nie cofną się przed żadnym
środkiem, aby przymierze to zniszczyć. Gdy jednak usiłow-
nia te nie sprawią skutku, i gdy możemy liczyć na dalsze zwy-
cięstwa, przeto należy się spodziewać, że mocarstwa europej-
skie staną po stronie zwycięzców i że wówczas będzie chwila
zająć się na serio Polską.

„Obstaje więc przy tém, aby nie zawierając jakiegokolwiek
układu, ani zobowiązując się do określonego sposobu postępo-
wania, Anglia i Francja zgodziły się w ogóle względem zasady
tą sprawą objętej i postanowiły, iżby następne wypadki, o ile
to być można, na korzyść Polski zużytkować.

„Nadto przedstawiłem hr. Persiniemu, że chociaż narody
angielski i francuski są dobrze usposobione dla Polski
i z radością dowiedzą się o końcu krzywd wyrządzonych temu
nieszczęśliwemu krajowi; jednak wątpić można, czy oba
narody byłoby skłonne przeciągać nieskończenie wojnę w tym
celu. Zapytywałem go się, czy nie należałoby się obawiać, że
oba rządy straciłyby podporę w opinii publicznej, gdyby się
dowiedziało, że warunkiem pokoju sine quo non, jest przywró-
cenie Polski.“

NPan raczył nadać order cesarsko-rosyjskim oficerom i t. d.,
których spis następuje:

królewski order koronny klasy pierwszej: generałporucznik hr.
Adlerberg II, generaładjutant cesarski i naczelnik głównej kwatery
cesarskiej oraz kancelaryi wojennej; generałporucznik hr. Adler-
berg III, generaładjutant cesarski i pełnomocnik wojskowy i t. d.;
królewski order koronny klasy drugiej z gwiazdą: generałmajor
a la suite cesarski, ks. Sayn Wittgenstein; rzeczywisty radzca
stanu i lekarz przyboczny cesarski dr Karell; rzeczywisty radzca
stanu Kiritin z kancelaryi wojennej;
królewski order koronny klasy drugiej: pułkownik i adjutant
skrzydłowy cesarski Rylejew; komendant cesarskiej kwatery głównej,

pułkownik Sołtykow z kancelaryi wojennej; rzeczywisty radzca stanu
i lekarz przyboczny cesarzowej dr. Hartmann; rzeczywisty radzca
stanu Müller;

order orla czerwonego klasy trzeciej: major Schwarz w 3 pułku
dragonów księcia Włodzimierza; kapitan marynarki Arseniew dodany
księciu Sergiestrowi Aleksandrowicz;

królewski order koronny klasy trzeciej: rotmistrz sztabowy baron
Osten-Sacken z 5 pułku huzarów w. księcia Mikołaja; asesor kole-
gialny Iljin z kancelaryi wojennej; radzca nadworny Popow, sekretarz
zarządu głównej kwatery cesarskiej;

order orla czerwonego klasy czwartej: asesor kolegialny płatnik
Smorczkow; sekretarz gubernialny Andrzejew z zarządu głównej
kancelaryi cesarskiej; registrator kolegialny Romanow, sekre-
tarz naczelnika żandarmerji;

królewski order koronny klasy czwartej: sekretarz kolegialny
Tarsow z kancelaryi wojennej; sekretarz gubernialny Rapasow
z kancelaryi wojennej; sekretarz kolegialny Rononow, pomocnik
cesarskiego lekarza przyboczego; major Czernow, major Reinecke,
porucznik Widder, porucznik Wilde, podporucznik Goepfert
z cesarskiego korpusu feldjegrów; kapitan sztabowy Lemanow, po-
mocnik namiestnika cesarskiej kwatery głównej; podporucznik Ruc-
kin z kancelaryi wojennej.

× **Berlin, 24 czerwca.** Jak widzę doposzą gazety, iż czy-
tanie aktu oskarżenia przeciwko ziomkom naszym obżałow-
nym a trzymanym obecnie w więzieniu moabickiem, ma po-
trwać 8 godzin. Jest to gruba pomyłka, albowiem nie dzień
jeden potrwa czytanie, lecz wedle wszelkiego prawdopodobień-
stwa dwa tygodnie, tak obszerny jest ten dokument. Zda-
je mi się, że mój kolega już wam doniósł, iż tygodniowo
pięć posiedzeń odbywać się będzie.

Z Karłowarów donoszą, że król Wilhelm od czasu przy-
jazdu cesarza austriackiego, długie bardzo wciąż miewa roz-
mowy, po większej części w obecności p. Bismarka i hr. Rech-
berga, którzy zresztą osobno jeszcze konferują. Za pomocą
telegramu toczy się żwawa komunikacja z Frankfurtem n. M.,
Kissingen, Londynem, Paryżem i t. d. I odobno król po skoń-
czeniu wód Karlsbadzkich wraca do Babelsbergu, i żąda do-
piero pojedzie później do Gastejnu. Cesarz rosyjski przedłu-
żył swój pobyt w Kissingen; w jesieni będzie w Berlinie.

W Karłowarach znajduje się obecnie także król Otto gre-
cki, gubernator Galicji hr. por. hr. Mensdorff Pouilly, hr.
Clam Gallas z Pragi, namiestnik Czech hr. Belcredi, minister
polityki austriacki baron Meczery; oczekują ks. Meternicha
z Paryża. Ks. Gramont bardzo gęsto zamienia depesze
z Paryżem.

Agitacje o oderwanie całego Szlezwicku od Danii trwają
nieustannie. Także Kreuz Ztg. jest zdania, że lepiej oder-
wać całe Szlezwicko, jak część tylko.

* **Chełmno, 23 czerwca.** W poniedziałek aresztowano tu
jakiegoś Włocha kupca, który legitymował się paszportem z r.
1861. Powodem aresztowania miała być, jak mówią, ta oko-
liczność, że termin paszportu przed czasem niejakim upłynął.
W niedzielę zaś, wedle Kreisblatu, komisarz policyjny
p. Göritz, aresztował w Kuczałach majętności p. Antoniego
Kalksteina, p. Prusaka agronoma, a to w skutek podejrzenia,
że tenże miał brać udział w czynach, które ściągają na siebie
karę zbrodni stanu. Tenże sam urzędnik policyjny aresztow-
wał we wtorek ucznia młynarskiego p. Kallenberga z Rybińca,
ponieważ tenże miał od trzech miesięcy werbować w tutej-
szym powiecie ochotników do powstania przeciwko Moskwie.
Aresztowanych osadzono w więzieniu chełmińskim. P. Dani-
szewski sprzedał majątność swą Gołuszyce, położone w powie-
cie świeckim p. Einbeckowi za 128,000 talarów. Nadwiel.
donosi, że w brodnickim i toruńskim powiecie gotuje się nowy
ubytek dziedziców polskich. Gimnazjum tutejsze, zostające
pod zarządem zasłużonego prof. Łożyńskiego, odbyło we wtorek

William Smith O'Brien.

Jeden z najznakomitszych Irlandczyków, William Smith
O'Brien, zakończył w tych dniach żywot pełen trudów i walk
z przeciwnościami losu, mając lat dopiero 61. Zmarły należał
do rodziny, która swój początek wywodzi od królów irlandz-
kich. Ostatni z nich Murrough O'Brien w r. 1543 ustąpił ko-
rony Henrykowi VIII i otrzymał w zamian dla siebie tytuł hra-
biego Thomond, dla potomków swych po mieczu baronów In-
chinquin, którzy po dziś dzień istnieją. Młody Smith O'Brien
wstąpił już w 23 roku swego życia na widownią polityczną, za-
bierając miejsce w parlamencie jako poseł z Ennis, później z
hrabstwa Limerick. Skazany w r. 1849 za zdradę stanu, zo-
stał wykluczony z izby gminnych i odtąd przestał się zajmować
polityką, jakkolwiek swych zasad do śmierci nie zmienił. Główną
jego myślą, którą od pierwszej młodości pielęgnował,
było uwolnienie Irlandji z pod panowania angielskiego i zało-
żenie w niej rzecypospolitej. W tym celu przyłączył się do
O'Connellsa i był jego towarzyszem przez czas niejakie, aż po-
znawszy bliżej jego zamiary niezgodne z zapatrywaniem się
własnem na przyszłość ojczyzny, porzucił go i wspólnie z Da-
visem, Duffym, Meagherem i innymi zaczął pracować nad
ureczywistnieniem swych widoków, biorąc za zasadę, aby
żywił religijny — Smith O'Brien był protestantem — wyłą-
czyć zupełnie od idei narodowości w katolickiej Irlandji. Za-
sadą ta spowodowała, że Smith i jego przyjaciele wiele napo-
tykali trudności w przeprowadzeniu swych zamiarów między
swoimi rodakami. Mimo to agitacja trwała, a podczas gdy
zapaleńszy Mitchell roznosił pochodnię nienawiści do Angli-

ków w założonym przez siebie organie United Irishman na-
i otwarcie wypowiedział wojnę namiestnikowi królów hr.
Clarendon, związek generałnym katem i rzeźnikiem O'Brien,
Garan, Duffy i Meagher organizowali stowarzyszenia i przyspa-
siali lud do powstania i zaszczipiali w nim idee republikan-
ckie. Smith O'Brien miał być obwołanym w razie powstania
prezydentem nowej rzecypospolitej. Rewolucja wybuchła
w Paryżu i proklamowanie tamże republiki ożywiło nadzieje
spiskowców, którzy wysłali O'Brien'a na czele deputacyi do
Lamartina, aby ze strony Francji zabezpieczyć pomoc naro-
dowym usiłowanjom Irlandczyków. Przecież otrzymawszy od
prezydenta rzecypospolitej francuskiej odmowną odpowiedź
wnet powrócił O'Brien do Anglii i powiedział w izbie ostatnią
swą mowę, w której jaskrawymi kolorami odmalował słu-
szność żądań i siłę wewnętrzną narodowego stronnictwa w Ir-
landji. Krzyki i sykania zagłuszyły słowa patrioty. Tym-
czasem hr. Clarendon widząc zbliżającą się burzę, postanowił
ubieczyć jej wybuch i zniszczyć powstanie w jego zawiązkach.
Dnia 13 maja porwano najprzód Johna Mitch'a i skazano go
na 14 lat deportacyi do wyspy Bermudas. O'Brien i Meagher
także oskarżeni, zostali uwolnionymi. Lecz już w lipcu rząd
angielski nowe rozpoczął surowsze kroki, aby położyć stanow-
czo koniec niebezpiecznej dla niego agitacyi. Naczelnicy spi-
skowych uszli z Dublinu, na pochwytywanie O'Brien'a naznaczono
500 funt. szterlingów nagrody. Mimo to żaden włóścianin,
między którymi się znajdował przyszły prezydent irlandzkiej
rzecypospolitej, nie wydał go władzy. O'Brien zdecydował
się wreszcie podnieść chorągiew powstania i zebrałszy oddział
włóscian obiegł na jego czele dnia 29 lipca w Balingarry 50
policjantów, którzy się tamże zabarykadowali w jednym z bu-
dynków. Podczas parlamentowania słynnego między O'Brie-

nem stojącym w ogrodzie, a inspektorem Trautem, przez okno
układającym się z powstańcami, nadsięgnął na odsiecz konny
oddział policyi i wszczęła się nierówna walka, w której 18 po-
wstańców legło. O'Brien ocalał, a uważając sprawę za prze-
graną zamierzył schronić się za granicę, lecz poznany i przy-
trzymany przez niejakiego Hulma, chciwego nagrody, został
stawiony przed sądem porówno z towarzyszami i przyjaciółmi
wprzód już aresztowanymi, Duffym, Meagherem i Mac Ma-
nusem. Wyrok brzmiał na powieszenie, włóczenie i ćwierutowanie.
O'Brien słuchając wyroku na chwilę nie stracił tej powagi i szla-
chetnego wyrazu godności, która go zawsze cechowała w życiu
i w krótkich ale wymownych słowach przemówił na swą obronę,
przedstawiając cel swych zamiarów, któremi nie osobiste wi-
doki, ani żądza chwały, lecz najgorętsza miłość wolności i oj-
czystego kraju, niegdyś królewskiego dziedzictwa jego przod-
ków, kierowała. Srogi wyrok nie został wykonany i O'Brien
skazany na dożywotnie wygnanie do australskich kolonii an-
gielskich, po 8 latach niewoli i tęsknoty za krajem, na próśby
i starania przyjaciół otrzymał pozwolenie powrotu do ojczyzny.
Odtąd pędził żywot zdala od rzeczy publicznych, rozrywając
umysł wycieczkami na stały ląd i podróżami do Ameryki, lecz
ani wiek ani smutne doświadczenia nie zdołały w nim ostudzić
nienawiści dla rządu angielskiego. To też raz po raz przy od-
czytach publicznych, które O'Brien urządzał w Irlandji, try-
skały iskry z tego ognia palącego piersi miłośnika wolności,
dając niekłamany wyraz uczuć, jakie żywił. O'Brien wyzio-
nął ducha w Bangor, gdzie w ostatnich latach przebywał, po-
zostawiając po sobie żal u ludu i uznanie nawet swych przeci-
wników, że był mężem nieposzlakowanej prawości charakteru
i wielkiego serca. Irlandya traci w Williamie Smithcie O'Brien
jednego z najgorętszych swych synów.

zwykłą doroczną majówkę na Kępe Panieńską. Profesor języka polskiego p. Stanisław Węclewski, wydawca Flisa i Sielanek, znajduje się u wód w Soden, zastępuje go p. Andrzejewski. Cyganie, którzy koczują teraz po śremskim i poznańskim powiecie, byli i w naszych okolicach. Niektórzy z nich za różne cygańskie zgrabności zapoznali się z tutejszym więzieniem kryminalnym. Zachodnio-pruskie towarzystwa różnicze polskie nieustannie i gorliwie pracują. Dnia 28 b. m. odbędzie się posiedzenie różniczego towarzystwa ziemi kaszubskiej w Kościerzynie, d. 6 lipca ziemi pomorskiej w Starogardzie, a w Piasecznie w powiecie gnieńskim tameczne towarzystwo różnicze odbywa co miesiąc swe posiedzenie. Księgarnia p. Danielewskiego wydała niedawno bardzo ciekawy przedruk t. j. trzecie wydanie pamiętników z Sybiru Chojeckiego, konfederata barskiego.

Gdańsk 23 czerwca. Znany u was w Poznaniu radca policyjny p. Niederstetter który tutaj sprawował wiejską policję, postawił z połową pensyi na odstawkę. Za powód podają różnice jakie zachodziły między nim a lantratem p. Brauchitschem.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 23 czerwca. Dzisiaj rano znów powieziono z więzień tutejszych ogromny transport skazanych w Sybir, do kopalni, w żołdacy, lub na posiedzenie. Transport ten był większy, niż wszystkie z osobna dotąd wyprawiane z Warszawy i liczył przeszło 1000 nieszczęśliwych ofiar.

Od wygnańców rzadko tylko przedziiera się dotąd wiadomość jakaśkolwiek, gdy jak wiadomo, nawet listy ich ulegają kontroli i muszą być pisywane po moskiewsku. Przecież czasami dojdzie zdala wieść o ich losie, i z takiej to wieści dowiadujemy się, że Deotyma z ojcem wysłaną została z wioski, w której pierwotnie była skazaną na największy niedostatek o kilkadziesiąt wiorst dalej w głąb Rosyi do jakiegoś miasteczka, gdzie przynajmniej najpotrzebniejsze środki do życia za grube pieniądze nabyć można.

Korespondent niemiecki do Kreuz Ztg. usprawiedliwia prześladowanie niewiast polskich przez policję policach Warszawy, twierdząc, że nadużyciom jakie Polki zaczęły wyprawiać przez noszenie ogromnych czarnych łańcuchów przedstawiających kajdany, nie można było inaczej zapobiedz. Przyznaje wprawdzie i ubolewa nad tem, że tu i owdzie żołdaci moskiewscy przy ściganiu niewiast dopuszczali się gwałtów i brutalności, jednakże zaręcza, że to były tylko rzadkie wyjątki. Jakże wyrozumiałym na występkę ludzką jest ten korespondent, który tak wybornie umie szydzić z uczuć boleści i rozpaczli!

Warszawa otrzymała nową łaskę od oberpolicmajstra, zupełnie podobną do tej, jaką było niegdyś otwarcie Saskiego ogrodu, tj. wolno temu kto ma legitymację na statku parowym jeździć na spacer na Saską Kępę, oddaloną o kilkaset kroków od miasta! Dziennik Powszechny, taki komentarz daje do tej łaski: „W powyższym uwzględnieniu władzy obok trwających jeszcze rygorów stanu wojennego, widzimy nowy i jawny dowód zaufania, do którego bez zaprzeczenia, spokojne wszędzie zachowanie się mieszkańców będące cechą rzeczywistej dojrzałości mas tak sztucznie poprzednio wmawianej, słuszny nadaje nam tytuł. Rozpoczęły się więc łaski moskiewskie. Wolno jeździć mając legitymację na Saską Kępę!

— Gaz. W. Ks. Pozn. w taki sposób odzywa się z powodu zaczepki przeciwko niej rzuconych przez Dz. Powszechny i warszawskiego korespondenta do Kreuz Zeitungu:

„Dzien. Powszechny w Warszawie od niejakiego czasu daje przeglądy z dzienników zagranicznych i wyrzuca niemieckim dziennikom, iż biją i podburzają na rząd rosyjski w Królestwie Polskim. Szczególniej wybrał sobie gazetę słańską, której zarzuca, iż jednego dnia sprzyja, a drugiego o tem zapomina i bije na postępowanie rządu rosyjskiego w Polsce. Teraz przechodzi ten Dz. Powsz. do przeglądu pism polskich zagranicznych, z których wszystkich jest niezadowolony jako równie jak niemieckie podburzających. Zapomina atoli przytem, że dzienniki polskie występujące przeciw postępowaniu władz rosyjskich, podają data faktyczne miejsc, rozporządzeń, przemów rosyjskich urzędników do chłopów, które wywołują wzburzenie między nimi, tak że we wielu miejscach musiano użyć wojska przeciw włóścianom przez nich podburzonym. Gdy więc dzienniki nietylko polskie i niemieckie przytaczają fakta wywołane podburzaniem władz wojskowych czyli tak zwanych komisji śród włóścian polskich przeciw właścicielom dóbr, tymczasem Dz. Powsz. zwykłym trybem przewraca stan rzeczy i przypisuje podburzanie tak dziennikom niemieckim jako też polskim.

„Nie dziwi to nas wcale, bo przywykliśmy do podobnych przewrotów owego dziennika na piśmiennictwo polskie, między którym i Gazecie W. Ks. Pozn. się dostało, ale to zadziwia nie pomóż, że pisujący korespondent niby z Warszawy oryginalne korespondencje, układa je z Dz. Powsz. i tłumaczy po prostu to, co w nim wyczytuje, nie starając się przekonać o prawdzie i stanie rzeczy z oryginałów. Nie miałeś sposobności przekonać się o postępowaniu dowódców rosyjskich nawet z zaprzyjaźnionymi, jak z panem kapitanem pruskim Winnigem, z którym się tak oburzają obszedł podpułkownik Nelidow. Jest to zdarzenie świeże i powszechnie znane, a referujących o nim równym prawem, mógłby ów korespondent Krzyżowej Gazety poczytać za burzących przyjaźne stosunki między pogranicznymi państwami. Nie przypuszczamy atoli, że gdyby ów korespondent Krzyżowej Gazety wyczytał jakowy przegląd wiadomości ze Staatsanzeigera i Posener Zeitung zamieszczony w Powszechnym Dzienniku, że też dzienniki onegdaj i wczoraj zamieściły odezwy Bosaka do ludu polskiego z 30 maja i 1 czerwca, iżby się ośmielił zadeauuncować je o podburzanie mieszkańców Królestwa, ale to przypuszczamy, że ów korespondent gotów przysięgać na verba Dzien. Powszechnego przeciw innym dziennikom, byle nie dosiedzieć faktów i przekonać się z oryginałów o prawdzie przewrotnych podań Dz. Powsz.

Gdyby rzeczony korespondent układający swoje oryginalne korespondencje na modłę Dz. Powsz. nieco był pilniejszym i sprawliwszym, znalazłby, że nie pisma niemieckie i polskie, ale władze rosyjskie trudnym swem do wytłómaczenia postępowaniem burzą jedne klasy na drugie nietylko w Królestwie, ale we wszystkich dawnych prowincjach polskich pod panowaniem rosyjskim zostających, a zaraza ta, jeżeli zawierzmy dziennikom, szerzy się jeszcze dalej w prowincje starorosyjskie, tak że skutków tego smutnego kataklizmu ani przewidzieć nie można.“

Do powyższej odpowiedzi na napaść urzędowego organu moskiewskiego, dołącza Gaz. W. Ks. Pozn. w następnym numerze taką uwagę:

„W artykule naszym wczorajszym o przeglądach Dzien. Powsz. różnych pism zagranicznych, opuszczono wiersz jeden, który zaciemnia rzecz, o co głównie chodzi. Wypuszczono w nim, że korespondent pisujący do Kreuz Zeitung niby oryginalne korespondencje, jest prostym tłumaczem artykułów Dz. Powsz., który właśnie w swych przeglądach pism zagranicznych zarzuca dziennikom niemieckim i polskim, iż podburzają poddanych rosyjskich. Tymczasem tłumacz ów zamiast przekonać się, czyli zarzuty te są uzasadnione, poszedł drogą wygodną i tłumaczenie swe przeglądu. Dz. Powsz. przesłał jako oryginalną swoją korespondencję z Warszawy do Kreuz Zeitung onegdaj, a za pewne ukuta tu w Prusach. Gdyby więc udał się do źródła, byłby się przekonał, że dzienniki tak polskie jako też niemieckie piszą wciąż o podburzaniach przez komisję wojskową chłopów polskich przeciw właścicielom, przytaczając fakta, miejsca i czas, gdzie się zdarzają. Jeżeli spodobało się Dz. Powsz. jako organowi rosyjskiemu zwykłym trybem przewrócić kota do góry nogami, a zarzuty czynione komisjom o podburzanie chłopów odwrócić na dzienniki, które o nich pisały, to jeszcze rozumiemy, bo takie jest już raz usposobienie Dz. Powsz., ale nie wolno niby korespondentowi oryginalnemu niemieckiemu takich bredni powtarzać do Kreuz Zeitung, która nie znając języka zamieszcza bez krytyki podobne korespondencje.“

— Czytamy w Ojczyźnie: We wszystkich swoich napaściach literacko-politycznych na Polskę, Moskale trzymają się taktyki, która przypomina walkę z wiatrakami. Ignorują fakta, odsuwają dokumenta, i zrobiwszy fałszywe zadanie dowodzą go, wbrew prawdzie i oczywistości. Obecne powstanie, które ogłosiło równouprawnienie stanów, języków i wyznań, które uwłaszczyło chłopów, wypisało na swę chorągwi wielkie idee nowoczesnego świata, usiłują przedstawić jako usiłowania i walkę o przywileje szlacheckie. Nie chcą widzieć tego, że miasta głównie sprawę prowadziły, że mieszczaństwo stało i stoi na czele ruchu, a z faktu udziału w powstaniu szlachty i k-igzy, wnioskuje, że powstanie walczyło o odnowienie panowania szlachty, że usiłowało wskrzesić Polskę taką, jaką ona była w środku XVIII wieku. Dziennik Powszechny więc wykrzykuje: „Rzeczywiście, jakież umysł choć cokolwiek zdrowo myślący, może przypuścić, aby w połowie wieku dziewiętnastego od razu powstało wystąpienie państw europejskich społeczeństwo cywilne wraz ze wszystkimi ohydliwymi atrybutami średniowiecznego barbarzyństwa; despotyzmem panowaniem szlachty i duchowieństwa, obróceniem ludu w niewolę, cywilizacją jezuicką, sejmami i sejmikami, wiecznymi sprawami z sąsiedami.“ Otóż w innej postaci niemożasobie Moskale wyobrazić Polski, tylko w tej przez nich wymyślonej, która nie jest bynajmniej rzeczywistą postacią działającą i przyszłej Polski. „Historia upadku Polski“ przez Sergiusza Sołowiewa (Moskwa 1863 r.) i dzieło Fridricha von Smitta „Suwarow und Polens Untergang“, napisane są w tym tendencyjnym duchu. Dziennik Powszechny daje z nich sprawozdanie i bluzga błotem na prawdę i wszystko co świat uznał w Polsce za wzniosłe, prawdziwe i pożyteczne dla ludzkości. Ta opinia świata korci ich bardzo. Inwalid Ruskij dziwi się uporowi jaki Europa okazuje utrzymując opinie, sympatyczne dla nas; nie może sobie tej sympatyj usprawiedliwić, po demonstracyach wdzięczności chłopów polskich w Petersburgu. Jakis więc W. Skripicyn w Nordzie pociesza go w tym smutku i tłumaczy zjawisko ogólnej sympatyj świata dla nas jakoby jezuickim i arystokratycznym charakterem polskiego powstania (!) i na dowód swego twierdzenia przytacza broszurę p. Montalemberta „Papież i Polska“. Deklamuje dalej przeciwko księżom i radzi ich zniszczyć zupełnie. Nie myślimy polemizować z tymi panami, bo ze złą wiarą nie ma polemiki. Notujemy tylko wierni obowiązkowi kronikarza i te nowe barbarzyńskie Moskwy wystąpienia przeciwko nam, zwracając uwagę, iż występują oni przeciwko własnej fantazji, która im zastąpiła prawdę, zagłuszyła sumienie, nawet u zbójców odzywając się, iż my na studenckie, a głupie rozumowania, które są marnem usiłowaniem zakrycia zbrodni jakie świat na Moskwę oburzyły spokojnie i bez poruszenia s reą patrzeć możemy.

— Dzien. Powszechny przyznaje, że ks. biskup Juszyński, który jak wiadomo wydał list pasterski z okoliczności powstania 6 powstańców przez Bellegarda w Opatowie, zmuszony był napisać ów list czyli kazanie. Nie kontent jest Dz. Powsz. z tego, że nie potępia czynów, nie zagraża karąmi wiecznymi za powstanie, że nie zaleca poddać się w imię Chrystusa, a tylko dla uniknięcia nieszczęścia. Sroży się więc p. Pawliszczew i jego towarzysze na biskupa, że nie widzi zdeptania praw ludzkich i boskich przez powstanie, w które on wmawia zbrodnię przez siebie, Moskale i ich rząd popełnione, i powiada, że biskup źle wypełnił obowiązek, który mu przypomnieć musiano. Pod jakimże to g altem zostawał musiał ks. Juszyński, kiedy nawet Dz. Powsz. przyznaje, że był zmuszony do napisania oweo kazania i przesłania księżom rozkazu dziennego Bellegarda, który pozostanie w historii dokumentem zbrodni i niegodziwości Moskale, niezgrabnie jak małpy ubierających się w suknie, które cywilizacyi ukradli.

Wilno, 18 czerwca. Wil. Wiestnik donosi, że Murawiew dał konsens domowi bankierskiemu Lampe i Comp. na urządzenie kantorów informacyjnych dla chcących kupować ukradzione majątki na Litwie i Białorusi. Pan Lampe, otwo-

rzył już dwa kantory, jeden w Wilnie, drugi w Mohilewie nad Dnieprem i już sprzedaż rozpoczęła się.

Toż samo pismo ogłasza następujący spis majątków skonfiskowanych, wystawionych na sprzedaż:

W Mińskiej gubernii:

1) Majątek Olesin ze wsią Słabodka w powiecie Mińskim. Lasów 190 dziesięcin, gruntu na folwarku 90 dzies. ma być sprzedany za 6550 Rsr. Olesin należy do Scypiona Biel-nowicza.

2) Majątek Lachowczyzna ze wsią Dechtarówka, własność Tadeusza Hejdukiewicza w powiecie Mińskim. Ziemi tak folwarcznej jak włóściańskiej 920 dziesięcin. Majątek oceniony 3890 Rsr.

3) Majątek Żukowszczyzna ze wsią Macielewsczczyzna w Nowogrodzkim powiecie, własność Adama Bykowskiego. Ziemi pańskiej i włóściańskiej razem 208 dziesięcin. Ma być sprzedany za 3480 Rsr.

4) Uroczyszcze Sidorowka, jestto gospodarstwo pod Mińskiem mające 12 dziesięcin ziemi, ocenione 820 Rsr.

5) Majątek Wendzień w Ihumeńskim powiecie, własność Zofii z Bykowskich Bujanowskiej. Ziemi rolnej 265 dziesięcin, łąk 260, lasów 200. Majątek ten taksowany z dziesięcioletniego dochodu, oceniony jest na 7600 Rsr. a z wrachowaniem czynszów na 26 806 Rsr.

W Witebskiej gubernii:

1) Ziemia nie zabudowana nazywająca się uroczyszczem Mikolszczyzna, własność majora Jana Kuleszo w Połockim powiecie ma być sprzedana za 120 Rsr. Więcej niż na w pół darmo sprzedają Moskale zrabowane majątki, które muszą powrócić kiedyś do ich prawych właścicieli.

— W Telszewskim powiecie na Żmudzi, obywatel Wilhelm Rutzen darował włóścianom swojej wsi 124 dziesięcin dobrej, uprawnej roli.

Moskowskia Wiedomosti (122 n.) powiada, że wojna z Polakami dopiero się zaczyna: W rzeczy samej, pisze, kiedy już podpisane adresy i zwyczajna broń odłożył (?), zgrzesznym ludziom otwiera się szerokie pole dla zastosowania tego systemu, który tak się im dobrze udał pod przewodnictwem Adama Czartoryskiego, Tadeusza Czackiego, Ogińskiego i innych Konradów i Wallenrodów. „Tacy ludzie już pojawiają się w Petersburgu w wielkich dygnitarzy“ — i dalej opisując ich sposób działania, szydzi i daje poznać, że „legalność“ ich i chęć poprawienia położenia kraju za zgodą rządu moskiewskiego, na nic się nie zda. — Dalej dziennik ten przyznaje, że Moskale popełniali u nas okrucieństwa, i wielu dla swojej kieszeni działało, ale, dodaje, że jakiś Niemiec zapewniał go, że te kilka przykładów okrucieństwa popełnił Polacy w moskiewskiej służbie zostający. Niedawno zaprzeczali Moskale faktom okrucieństw, znanych całemu światu, teraz przyznają, że miały one miejsce, ale pomimo tego oni są niewinni, gdyż to są sprawki samych Polaków wiernych carowi. Tak to zawsze odpłacają zdrajcom, pogardą. Później mówi tenże dziennik o rozdrażnieniu pomiędzy chłopami i panami i powiada, cośmy wiele razy wypowiedzieli, że w Półkciu wielu chłopów otrzymawszy kawałki gruntu, z którego wyżywić się nie mogą, szukają zarobku, którego nieznajdując tak dla przesadzonej ceny, jakiej żądają za najem, jak i dla tego, że obywatele ich uciskają (?) odmawiając im zarobku. I przeciwko księżom chłopci są rozdrażnieni, mówi ten korespondent, za to, że budzili w nich uczucia patriotyczne (?), a zapewniano im, że nasze duchowieństwo (prawosławne) mogłoby bez wielkich starań narobić dużo prozelitów nie tylko w Zachodnim kraju ale i w samej Polsce. Ono, mówią, główne swoje starania obróciło do ujął lubelskich, jako na tę częstą polską ludność, która przedtęj i łatwiej może być wydobytą z pod wpływu łacińskiego państwa. Położenie teraz jest takie, że możemy (Moskale) zrobić wszystko, co się nam podoba w Polsce, a jeszcze więcej w Zachodnim kraju (t. j. na Litwie i Rusi). Reakcja przeciwko szlachcie i księżom jest silna i ona nam chłopską ludność oddaje w ręce corps et ame.“ Tak przedstawia organ Katkowa stan u nas. Nie będziemy, powiada Ojczyzna zbijać jego widzenia rzeczy; podajemy je zaś tutaj dla tego, że zawiera ono wskazówki polityki, której się rząd moskiewski względem nas trzymać będzie — polityki gwałtu, podburzania na siebie stanów, tępienia religii i wynarodowiania. Nawet pozornych koncesyj car robić nie myśli, pogłoski o amnestyi jak nam donoszą z Petersburga, były zupełnie fałszywe.

AUSTRYA

Kraków, 22 czerwca. Dawno już tutejszy wydział teologiczny nie liczył tylu słuchaczy co w tej właśnie chwili. Odaleneni bowiem z uniwersytetu lwowskiego katolicy słuchacze teologii obrządku wschodniego w liczbie trzydziestu kilku z powodu wiadomego zajścia z profesorem Czerlunczakiewiczem, przybyli tutaj kończyć studia swoje.

— Dnia 19 lipca przypada rozdawnictwo czterech wsparć dla czeladzi rzemieślniczej z zapisu zmarłego przed kilkoma laty w Krakowie, Wincentego Łodzia Ponieńskiego, który na ten cel przeznaczył k. pitał 30,000 złr. ulokowany w papierach publicznych. Wsparcia na ten rok przypadające wynoszą po złr. 575, 479, 383 i 287 z których każde ws. arcie dostanie się losem czterem z pośród przypuszczonych do ciągnięcia czeladników rękodzielnich. Warunki przypuszczenia są: Urodzenie i przynależność w Galicyi i Krakowie: wyznanie katolickie obrządku rzymskiego, greckiego lub ormiańskiego; uzdolnienie do prowadzenia rzemiosła; moralne zachowanie się p. parte świadectwem proboszcza właściwej par. fil. stwierdzonem przez władzę policyjną. Podania powinny być zanesione do namiestnictwa najdalej do 11 lipca. Na dzień ciągnięcia wszyscy przypuszczeni do takowego obowiązani są stawić się we Lwowie i znajdować się na nabożeństwie za duszę fundatora.

— Sąd wojenny austriacki w Tarnowie, wydał w maju r. b. 45 wyroków. Pomiedzy osobami skazanymi są: Edmund Winnicki z Luszowicz, 35 lat. b. austriacki porucznik na 2 m,

dzich tyle pieniędzy corocznie, że przy najlepszych interesach musiałby zbankrutować, a co dopiero robiąc ciągle długi. Okazał się nareszcie bankrutem. Okazało się z indagacji że kilka rodzin przez jego lekkomyślność zrujnowanych, i że deficyt wynosi 200 tysięcy guldenów, aktywa prawie żadne. Przy indagacji publicznej w procesie tak zwanym Vergleichsverfahren, okazało się, że żadnych okoliczności mitygujących nie było. Ukarany aresztem 14-dniowym i na tem koniec. To co dnia się tu zdarza, a co do szczegółów powyższych, temi dniami zdarzyło się w sprawie kupca K. w Wiedniu. Antykezis zaś z ostatnich dni taka:

Ksawery Abancourt odpowiedzialny redaktor byłego D. Z. Polskiego we Lwowie, za artykuł umieszczony w tém piśmie, (który tak miał donosność, że ani wtedy ani dziś nikt sobie nie przypomniał, w czem leży właściwie wina), został skazany na karę dwuletniego ciężkiego więzienia, pozbawienie szlachectwa i utratę kaucji 2000 guldenów. Co austriacki kodeks rozumie pod ciężkim więzieniem, to nam powiada § 16:

Osadzony na karę ciężkiego więzienia dostaje kajdany na nogi. Nie wolno mu rozmawiać z ludźmi nie należącymi do dozoru, tylko w bardzo ważnych kwestiach. § 27 powiada, że a) musi być pozbawiony szlachectwa, b) nie może ani układu prawomocnego zawierać, ani testamentu sporządzać dopóki odbywa karę. Tak, że osadzony za artykuł (który się nie podobał policyjnej władzy) w piśmie peryodycznym, pozbawiony prawa testowania swym majątkiem. Gdyby taki polityczny więzień nie miał krewnych i chciał swój majątek zapisać na zakład jaki dobroczynny, nie wolno mu tego — tylko w takim razie fiskus zabiera cudzą własność, bo tak chce prawo z epoki reakcyjnej datujące i obowiązujące do dziś dnia w Austrii quasi konstytucyjnej. Słusznie Montesquieu powiedział: La liberté d'un peuple se mesure à la perfection de sa législation criminelle. La où la liberté du citoyen est garantie, la législation est bonne, quand la liberté est inquiétée, la loi est mauvaise.

Wanderer pisze: „Komisja zajmująca się ułożeniem nowego projektu kodeksu karnego, zatrudniała się na ostatnich dwóch posiedzeniach kwestyą, czy zaprowadzić w Austrii praktykowany w Anglii system „urlopów“. Według systemu tego, skazany na kilkoletnie więzienie otrzymać może na pewien czas urlop, podczas którego pozostaje na wolnej stopie, chociaż pod dozorem policyi. Puszczony w ten sposób na urlop, otrzymuje świadectwo urlopu, a policyi poręczony jest nadzór nad posiadaczami tych świadectw. Komisja przyjęła w zasadzie system urlopów. Co do kwestyi, o ile przez urlop czas trwania kary ma być zmieniony, zdania w łonie komisji były różne. Jedni chcieli uważać urlop nie jako karę, ale jako łaskę, niemogącą być wliczoną w czas trwania kary. Zwyciężyło zaś zdanie drugich, podług którego np. jeżeli ktoś skazany na 10 lat więzienia, siedem lat odsiedziało, a na trzy otrzymał urlop, tem samem odbył swą karę. Także pytanie, w jaki sposób udzielać urlopu, rozstrzygnięto dopiero po długich rozprawach. Zgodzono się na to, aby przy karze na więcej aniżeli trzy lata, jedna trzecia część mogła być na urlopie odbyta. Co do pytania na koniec, pod jakimi warunkami skazany może otrzymać urlop, a pod którym przed upływem urlopu ma być napowrót uwieczniony, uchwalono, aby urlopowany, gdyby się źle sprawował, urlop stracił.

Gen. Cor. donosi, że nastąpiło już najwyższe postanowienie względem zwolnienia serbskiego kongresu narodowego w celu wyboru patriarchy, na dzień 1 sierpnia. Po odbytem kongresie wyborczym bezpośrednio nastąpi zwołanie synodu i kongresu nad sprawami szkolnymi i kościelnymi.

FRANCYA.

Paryż, 21 czerwca. La France życzy sobie, aby mocarstwa wojujące przyjęły pośrednictwo sędziego rozjemczego, ale nie spodziewa się tego. „Anglia, powiada tenże dziennik, spóźniła się mocno z tém załatwieniem, dozwoliła na sformułowanie propozycji, których pogodzić nie można, na postawienie ultimatów. Ludy i opinia publiczna zapaliły się do niektórych idei, i rzadko same nie są już panami położenia. Sędzia rozjemczy nawet, ktobykolwiek nim został, znalazłby się w obec nieprzebranych trudności. Pod naciskiem prądu, który rząd francuski sam tylko przewidział, kwestya duńska obiegła świat, rozbudziła uspięte trudności, podniosła różne projekty, słowem wzruszyła wszystko, co było w zawieszeniu, i to nie jest rzecz mała. Dziś zakres się rozszerzył, chce go zamknąć na jednym punkcie, jestto budować na nowo stan prowizoryczny. Kwestya księstw jest rzeczywiście solidarną z wszystkimi kwestyami europejskimi. Wątpliwą jest rzeczą, czy rozjemczy sąd załatwi ją, skoro niemoc konferencji będzie stwierdzoną; i koniecznie kongresu okazuje się znowu umysłem nieuprzedzonym, jako racjonalne rozwiązanie wszystkich powikłań, które niepokoją Europę.“

Stanowisko Austrii dotychczas jest niejasne dla tutejszych sfer politycznych. Monitor wieczorny zapewnia, że wiadomości z Wiednia są zupełnie zadowalniające.

Druga serya gości zaproszonych do Fontainebleau wyjedzie 25 bm., i pozostanie tam do 8 lipca, co dowodzi że cesarz dopiero około 10 przyszłego miesiąca uda się do Vichy. Po między nowozaproszonymi wymienią księstwo Metternichostwo, baronostwo Beyens, państwo Pourtales, ks. Poniatowski itd. Hr. Walewski jak wiadomo wymówił się od zaprosin udając się do wód.

Pogłoska o wywróceniu się powozu z cesarzem redukuje się do tego, że konie rozbiegały się rzeczywiście, ale je wkrótce wstrzymano, przyczem żadne nieszczęście nie zaszło.

Dzienniki Nation i Temps skazane zostały za wyjawienie tajemnicy obrad sądu przysięgłego w Colmar jeden na 300, drugi na 20 fr. kary.

Ambasadorowie japońscy opuścili Paryż.

Negocjacje handlowe z Szwajcaryą, które toczyły się od 18 miesięcy, zakończyły się już prawie. Zparafowano traktat handlowy, konwencję literacką i trzy inne umowy dotyczące stosunków sąsiedzkich. Kwestya wolności sumienia i wolno-

ści osiedlania się Izraelitów w Szwajcaryi załatwioną została w sensie liberalnym.

Wiadomości z Algierji są zaspakajające. W Tunezji chciał kasnadar rozdzielić powstańców na dwa stronnictwa, ale nie udało mu się to w zupełności. Powstańcze plemiona porozumiały się między sobą i żądają 1. zniesienia podatku 72 piastrow, 2. zniesienia konstytucji, 3. usunięcia kasnadara i mameluków, 4. amnestyi powszechnej.

WŁOCHY.

Turyń, 21 czerwca. Senat zatwierdził 96 głosami przeciw 55 prawo o zrównaniu podatku gruntowego. Garibaldi przybył 19 b. m. na wyspę Ischia. W Neapolu odwiedził generał Lamarmora przybyłego z Rzymu kardynała Andreego.

Rzym, 21 czerwca. Kardynał Andreego prosił o pozwolenie udania się do Neapolu, gdzie się 12 kwietnia 1812 roku urodził i gdzie chce poratować swe nadwężone zdrowie. Papież odpowiedział na prośbę jego, że naraża się na niebezpieczeństwo udając się do kraju, w którym jest w całej sile kompresya polityczna. Kardynał mimo to wyjechał i przyjmowany był na granicy uroczystie przez władze włoskie. Minister finansów ogłosił, iż wypłata prowizyi konsyli rzymskich rozpocznie się w miesiącu lipcu.

T. Kat. zamieszcza następujący ustęp z listu z Rzymu, 12 b. m.: „Piszę aby ci donieść, że ojciec ś. bardzo markotny z wersji mowy swojej, jaką podała Civiltà i Correspondance. Ojciec ś. powiedział o powstaniu malconsigliata (niewczesne), a to jest question d'opportunité, ale nie powiedział ingiosta (niesprawiedliwe). Zyskamy na tém, bo ma wyjść wersja urzędowa.“

SERBIA.

Wychodzący w języku niemieckim, w Pradze czeskiej a zwykłe dobrze zwłaszcza w sprawach południowo-słowiańskich informowany dziennik Politik taką w korespondencji z Białogrodem serbskiego, podaje wiadomość o układach względem następstwa w Serbii dotąd głęboką tajemnicą okrytych, a obok innych komplikacji na Wschodzie mogących przyczynić się do rychlejszego rozwoju niemal nieuniknionych już dziś wypadków:

„Zdaje się, iż rewolucya serbska przygotowywana na rok bieżący celem pozbawienia tronu Obrenowiczów, skończy się podobno bez naruszenia spokoju. Ze jednak w rzeczywistości istniały takie plany, niechaj przekona ta okoliczność, iż sam przed 3 miesiącami widziałem manifesta przez stronnictwo przewrotu do ludu serbskiego wydane, a za granicą drukowane. Treść i forma manifestu obliczona była na podburzenie tylko najniższej warstwy ludności. Z początku są w nim gwałtowne wybuchy przeciw teraźniejszemu ministerstwu serbskiemu, a w końcu zawezwanie do stracenia jarzma Obrenowiczów. Równocześnie proklamował manifest pewien rodzaj władzy narodowej. Rozpowszechnienie jednak owego manifestu nie przyszło do skutku, bo rząd serbski zawczasu jeszcze wpadł na trop agitacji, a dziś, chcąc usunąć niebezpieczeństwo, sam zamierza zakończyć kryzys. Dotychczasowy więc przebieg sprawy jest nie krwawym, a teraz nowomodnym zwyczajem szefują w niej obficie tylko atramentem. Dyplomacya wzięła całą sprawę w swą rękę. Projektu adoptowania ks. Czarnogórskiego zaniechano. Skutkiem dorady rodziny Obrenowiczów z jednej a mocarstw przychylnych rodzinie Karagjorgiewiczów z drugiej strony, pracują tu [w tej chwili] nad złaniem się obu rodzin. Którego z potomków pierwszego króla serbskiego Karagjorgiewicza przybierze za następcę ks. Michajło Obrenowicz, nie rozstrzygnął jeszcze dyplomacya. Prócz Rosyi, dawniej nieprzyjaciółki Karagjorgiewiczów, przychylają się wszystkie mocarstwa do tego projektu, który może zapobiedz wybuchnięciu nowych trudności na wschodzie. Chwilowo z powodu śmierci ks. Piotra Karagjorgiewicza i zmiany osób w konsulacie austriackim, nastąpiła przerwa w układach dyplomatycznych. Nie moge również pominąć milczeniem, iż ostatnia podróż ekscesja Aleksandra Karagjorgiewicza do Wiednia i tutejszego pruskiego konsula do Berlina stoi w ścisłym związku z owymi dyplomatycznymi układami. Jak więc widzicie, sprawa cała jest jeszcze w związku, lecz wiadomość o niej nawet w tym stanie powinna być zajmująca. Jeżeli mocarstwom powiedzie się doprowadzić wzajemne zapatrywania do jednoci w tej sprawie jeszcze przed zwołaniem narodowej skupczyny w tym roku nastąpić mającym, wówczas dyplomatyczny ten produkt przyjdzie na stoł izby jako propozycja rządowa i jak się spodziewają, otrzyma ją zatwierdzenie.“

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń, 22 czerwca. Telegrafują ztąd do Schles. Ztg. „Konferencya mająca się odbyć w sobotę, będzie ostatnią. Przedewszystkiem zagraża Prusom duńsko-szwedzko-angielska kooperacya. Austria ze siebie zwała odpowiedzialność.“

Londyn, 22 czerwca. Na dzisiejszej sesyi parlamentu angielskiego przemawiali hr. Russell w izbie lordów i lord Palmerston w izbie gminnych w sprawie niemiecko-duńskiej, obiecując na poniedziałek objaśnienia co do konferencji i przedłożenie wszystkich dokumentów dotyczących się tej sprawy. Hr. Russell ubolewał nad prawdopodobieństwem, iż wojna na nowo się rozpocznie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

× Z Wągrowieckiego, 22 czerwca. Dnia 18 czerwca o godzinie 3 rano żandarm z Łekna z 12 żołnierzami przyszedł do dworu Wapno, i zbudziwszy śpiące chore kobiety i dzieci podczas gdy samego pana nie było w domu, jak najszczelniej rewidował szukając po łózkach, pościeli, szafach, komodach itd. Gdy go się pytano z czyjego polecenia odbywa rewizya rozśmiał się, oświadczył, iż jemu teraz raz na zawsze wolno rewidować. Po skończonej nadaremnej rewizyi w Wapnie, galopem udał się oddział na huby Wapno do zamieszkałego tam obywatela Z. gdzie również rewidowano, ale też nic nie znaleziono. W Wapnie u posesora Niemca nie rewidowano.

: Ostrów, 23 czerwca. Dzisiaj wywieźli z Ostrowa do Poznania już od 2 tygodni w tutejszym więzieniu trzymanych pp. Brońkańskiego

Wiśniewskiego, Guderyana i Witkowskiego i nadto aresztowanych 21 tm. pp. Janasą i Ludwiczaka. Pan Janas mianowicie na to się uskarża, że mu nie pozwolono przystąpić ani do komunii św. mimo to, że chwili kilka przed aresztowaniem był u spowiedzi. Aresztowanych, chwytnych przez żandarmów na ulicach Ostrowa, jest tak wielu, że trudno nawet dowiedzieć się o ich nazwiska. Jednych i tych samych i 3 razy dziennie zaczepiają na ulicach, prowadzą to do landraty, na policya albo do hotelu do p. Madaja. Godnym jest wspomnienia, że p. Br. we więzieniu zachorował i dzisiaj już na jedno ucho nie słyszy.

— Z Drohobyczy w Galicyi podają taki przykład zgody i braterstwa obrządków rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego czyli unickiego; zgody która tam zresztą od dawna istnieje. Otóż w dzień obchodu Bożego Ciała, księża zakonu św. Bazylego, zawiadujący tutejszą parafią grecko-katolicką, którzy są oraz nauczycielami szkoły głównej, w ich klasztorze i z własnych funduszów utrzymywanej, na czele procesyi bractwa cerkwi, niosącej chorągwie i obrazy świętych, udali się wcześniej do kościoła rzymsko-katolickiego, gdzie po należytym przyjęciu i powitaniu, ciż księża w konfesyonalach miejsce zajęli, i w czasie odbywającej się sumy zajmowali się spowiadaniem ludności; przy poczynającej się procesyi zaś, w ozdobnych ornatkach, z duchowieństwem obrządku rzymsko-katolickiego łączywszy się, wspólnie odbywali cały obchód do ołtarzy, na głównym rynku ustawionych, a to w ten sposób, iż gdy przy dwu ołtarzach ewangelii św. czytali księża łacińscy w języku łacińskim, przy dwu innych takowe wygłaszane były przez księży ruskich, w języku cerkiewnym.

Powróciło się to w oktawę Bożego Ciała, w której atoli obchód tylko wewnątrz kościoła się odbywał. W kilka dni później, bo 4 bm., odbywał się pogrzeb pewnego urzędnika tutejszego, niemieckiej narodowości, który swoją prawością, zgodnością i łagodnością ogólny szacunek całej ludności drohobyckiej sobie zjednał, a który również i od władz przełożonych był cenionym jako gorliwy, rzetelny i sumienny urzędnik.

Na ten obchód pogrzebowy zaproszono i duchowieństwo obrządku grecko-katolickiego; na czele duchowieństwa obu obrządków przewodniczyli wspólnie obaj godni zwierzchnicy tegoż, t. j. ksiądz kanonik obrządku łacińskiego i ksiądz rektor klasztoru Bazyliarów, odpowiadając ciału z wielką uroczystością do kościoła obrządku rzymsko-katolickiego, w którym się najpierw egzekwie według obrządku łacińskiego, a następnie podług obrządku grecko-katolickiego odbyły; przy egzekwiach obrz. łacińskiego wygłaszali responsoria księża Bazylianie, przy egzekwiach obrz. grecko-katolickiego księża obrz. rzymsko-katolickiego, a przy pienich żałobnych łączyły się głosy wszystkich razem. O zgodzie podobnej obu dwu obrządków pisano do Gaz. Nar. z Kałusza.

— Obłąkanie religijne. W Wiedniu w kościele św. Michała wydarzył się dnia 16 czerwca wypadek, który, jak piszą dzienniki wiedeńskie, sprawił na pobożnych, zebranych podówczas w tym kościele, ogromne wrażenie. Była godzina 10 z rana i odprawiono właśnie nabożeństwo, gdy nagle podczas największej ciszy podnosi się z tłumu pobożnych jakaś młoda dziewczka, a wzniósłszy ręce ku niebu, wołała w zachwycie religijnym głosem drżącym od wzruszenia: „Teraz właśnie pora najlepsza, pójdę do cesarza; Matka Boska powiedziała mi, że on wszystkich więźniów uwolni.“ Wszelkie usiłowania uspokojenia jej nie odniosły najmniejszego skutku, a gdy kilku z przytomnych wyprowadzić ją chciało z kościoła, oparował ją prawdziwy szal, poczęła krzyczeć, bić naokoło siebie rękoma, w końcu wybiegła na plac przed kościołem, gdzie ją zatrzymał jakiś wozniada. Przy pomocy organów policyi wsadzono ją do doróżki i odwieziono do domu obłąkanych. Nieszczęśliwa ta liczy 22 rok życia i nazywa się Cecylia Mussil. Nazwisko wskazuje, iż to Czeszka.

— Miasto Śniatyn w Galicyi nad Prutem w obwodzie kołomyjskim nawiedzone zostało dnia 17 czerwca między godziną 1 a 2 po południu wielką kleską. Od południa po okropnym upale i duszącym powietrzu naciągnęły złowrogo chmury, które pędziły silny wiatr; nagle zrywa się straszna burza z deszczem i gradem wielkim, i w tej chwili wszystkie okna od strony południowej tłuką się, wylatują, wyrwyją, grad i deszcz wpada do pokoi i sieni, psuje wszystko, w domach przestrach, krzyk, płacz i lament, na dworze szum, łoskot, drzewa się łamią, dachy spadają, na kościele łacińskim dach z blachy żelaznej cały zerwany i o kilkanaście sążni rzucony, połamany, poگیęty, niektóre blachy o kilkadziesiąt sążni były zaniezione, okna wszystkie potłuczone. I w samym kościele wewnątrz wielka szkoda zrządzona. W ogrodach i polach wszystko poniszczone, drzewa połamane po ogrodach, po ulicach i przy drogach tak, że w pierwszej chwili komunikacya drogami w Śniatynie została zatamowana; inne drzewa nie tylko z owoców ogołocone, ale bez liści zupełnie wyglądają jak w listopadzie. Na cmentarzu drzewa połamane, niektóre pomniki uszkodzone; kaplica obok cmentarza, w prawdziwym znaczeniu rozszarpana i rozerwana została na wszystkie strony.

— Czytamy w Czasie, że znany obraz N. P. Maryi przed chrzcielnicą w kościele Maryackim w Krakowie umieszczony znalazł swego odnowiciela, o którym bez jego wprowadzie wiedzy tu wspominać, lecz kronika dziennikarska, która częściej przykre niż przyjemne podawae zwykła zdarzenia, chętnie spełnia tu obowiązek wyjawienia pięknego czynu. Obraz ten starożytny, wyobrażający N. Panne w arebnej szacie wspaniałej rzeźby ramami objęty, pochodzi ze zburzonego niegdyś kościoła ś. Szczepana (na placu Szczepańskim). O podaniu przywiązaniem do tego obrazu pisał był śp. Józef Maczyński w dzienniku naszym nr. 19 z r. 1866. Obraz ten przyczerniał, podniszczony i pruchnięty, odwołany został i zabezpieczony na długie czasy nakładem i staraniem p. Antoniego Seylera, odźwiernego przy kolei żelaznej w Krakowie, który wraz z małżonką swoją postanowił być z pobożności obrócić na odnowienie tego obrazu, jaki mu przyniesie sprzedaż Czasu podróżnym w dworcu kolei. I zebrało się z tego tyle, że wystarczyło na odnowienie i wyprowadzenie obrazu, a koszt tej roboty wynosił sto kilkadziesiąt reńskich. Odnowienie jak najstaranniej wypadło, bo się do niego wzięto ze znajomością rzeczy pod okiem konserwatora zabytków p. Pawła Popiela. Umiejętna ręka restauratora malowideł zdjęła z obrazu dwie powłoki późniejszej daty, i teraz ukazał on się takim, jakim był pierwotnie w XVI wieku. Nadprućniała deska, na której obraz ten malowany, wyprawiona pokostami przetworzona zapewne drugie tyle lat. Wspaniale rzeźbione ramy, odzłocił p. Michał Gorliński, metalową sukienkę N. P. Maryi odnowił p. Ziębowski, a po odczyszczeniu malowidła ukazała się w narożniku obrazu postać kobiety w wdowim stroju, zapewne fundatorki obrazu.

— Rubryceli chełmińskich dycezyi na rb. wysłał w Gdańsku w drukarni Kauffmana (8. str. 65 i 55); spisał ją Jks. Józef Mazurowski. Wyjmujemy z niej następujące szczegóły: biskupem dycezyi jest Jks. Jan Nepomucen Marwicz, sufragana Jerzy Jeschke, prałatów jest 2, kanoników 8, kanoników honorowych 3, dekanatów 26, konwentów ka. Bernardynów 3, zgromadzeń ks. Misjonarzy jedno w Chelmnie (Prusy Zachodnie), zgromadzeń sióstr ś. Wincentego a Paulo 5, zgromadzeń sióstr Miłosierdzia ś. Karola Boromeusza 1, zgromadzenia sióstr N. Maryi Panny 1; alumnów w seminarium w Pelplinie 56, kościołów parafialnych, filialnych i klasztornych 236, kaplic 12. W r. z. zakończyli życie następujący duchowni dycezyi: Teodor Jeszko lat 44, Michał Kipczyński lat 58, Mateusz Truszczyński-Grzymała lat 69, Antoni Skiba lat 52, Jan Kurzyński lat 75; Antoni Ruchniewicz lat 65, Antoni Rozczynalski lat 83, Józef Czechowski lat 73, Bernard Jeleniewski lat 29, Mateusz Kołaczkowski lat 72, Andrzej Berendt lat 77, August Zemke lat 29.

— Tak zwane „Nowołacińskie Towarzystwo“ w Turynie, mające na celu zbieranie wszystkich plemion łacińskich, uchwalilo dla księcia Kuzya adres gratulacyjny, że ksiądz przez ustawę wyborczą i włóściańską zaprowadził w swem państwie równość obywatelską i parlament dla wszystkich klas ludności przystępnym uczynił. Podobny adres do księcia wystosowała także młodzież rumuńska, oddająca się naukom w Turynie.

— P. Davorin Jenko w Ponczowej, znany kompozytor południowo-słowiańskiego marszu „Naprej“, wydaje zbiór serbskich pieśni, między którymi są chórowe. Prenumeratę zbierają do dnia 3 lipca.

Przybyli do Poznania dnia 24 czerwca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Łącki z Konina, Swinarski z Radzyna, Krasicki z Karsowa, Bieneck z Kłody, Moraczewska z Chwałow, Kornatowski z Połarowa, hr. Kwilecki z Gostawic, Prądzyński z Rusca, agron. Jagielski, Köhler z Dobieszewic, dyr. Fryza z Wrześni.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr hr. Czarniecki z Gogolewa, Mukułowski z Kotlina, Sławski z fam. z Komornik, asesor Mohrenberg z Wrześni, porucz. Treu z Leszna.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Wągrowiecki z Szczytnik, Müller z Bielska, Kadow, kapitalista Bukowski z Ruchocinka, Müller z M. Wittenberga, zarz. Wojciechowski z Unii, Obłudziński z Grudzielca, rzecznik Engel, obyw. Bukowski ze Środy Ruzszyński z Siekierk, dzierz. Kosmowski z Ruszkowa, Sniegocki z Tarnowa, Dehmel ze Śremu, kupiec Nieradziński z Książa, Bernstein ze Środy, ekonom May z Sulan.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr hr. Grabowski z Radawnicy, hr. Ponicki z Malczewa, hr. Piotrowski z Król. Polskiego, Bojanowski z Krzekotowic, Trampczyński z Bielaw, porucznik Baren z Szamotuł, kupcy Collmeyer z Magdeburga, Schiff z Frankfurtu, Röhre z Kolonii, Hirschberg z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Kupcy Läder z Głuchowa, Romberg z Lipska, Burchartz z Elberfeldu, Mahlich z Nisy, tajny radca Wiebegg, Messerschmidt z Berlina.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Waligórski z Rostwerowa, Sokolnicki z Straszyna, Korytowski z fam. z Rogowa, baron Knorr z Gutow, Morakowski z Nadliga, kupiec Herzberg z Berlina, pełnom. Pilzert z Hohenfeldt.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 24 czerwca.

Zyto: wyżej, na czer. i czer-lip. 30 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 30 $\frac{1}{2}$, sier-p. 31 $\frac{1}{2}$, wrześ-paź. 33 $\frac{1}{2}$, paź-list. 34 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: le-piej, wyp. 6000 kw, na czerw. 14 $\frac{1}{2}$, lip. 14 $\frac{1}{2}$, sier. 14 $\frac{1}{2}$, wrz. 14 $\frac{1}{2}$, paź. 14 $\frac{1}{2}$, list. 14 $\frac{1}{2}$, tal. pl.

Nie nadeszły najnowsze berlińskie wiadomości handlowe, dajemy więc dawniejsze ceny i dawniejszy kurs.

Berlin, 22 czerwca. Pszenica: 100 intów w miejscu 48-57 tal. pl. wedle jakości. Zyto: 84 funt. 35 $\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. 34 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 35 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 36 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 38 $\frac{1}{2}$, paź-list. 33 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-25, pom. 24, na czerw. i czerw-lip. 22 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 22 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 22 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 23-22 $\frac{1}{2}$, paź-list. 22 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 38-46 tal. pl. Rzep: zimowy: na wrz-paź. 8 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Rzep: letni: 100 funt. bez beczki w miejscu 12 $\frac{1}{2}$, na czerwiec i czer-lip. 12 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 12 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 12 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 13-12 $\frac{1}{2}$, paź-list. 13 $\frac{1}{2}$ -13 tal. pl. Olej lańcuchowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: 8000 $\frac{1}{2}$. Trali: w miejscu bez beczki 15 $\frac{1}{2}$, na czer. czer-lip. i lip-sier. 15 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 15 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 15 $\frac{1}{2}$, paź-list. 15 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Wypow. 3000 cent. zyto.

Wrocław, 23 czerwca. Na targu: piękna śred. pośled.

	piękna	śred.	pośled.
Pszenica biała	66-68	64	58-62
" żółta	64-65	63	57-60
Zyto	41-42	40	
Jęczmień	37-38	36	32-34
Owies	30-31	29	
Groch	51-53	50	44-47

Na giełdzie: Zyto: na bliską odstawę słabiej, wypowiedz. 1000 centnarów, 2000 funt, na czerwiec i czer-lip. 32 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 33-32 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 33 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 35, paź-list. 35 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Pszenica: na czer. 49 tal. Jęczmień: na czer. 34 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Owies: na czer. słabo, 39 $\frac{1}{2}$, pl. wrz-paź. 37 tal. pl. Rzep: na czer. 108 tal. pl. Olej rzepiowy: słabiej, w miejscu 12 $\frac{1}{2}$, na czer. i czer-lip. 12 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 12 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 12 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 12 $\frac{1}{2}$, paź-list. 12 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: słabo, w miejscu 14 $\frac{1}{2}$, na czer. czer-lip. i lip-sier. 14 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 14 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 14 $\frac{1}{2}$, tal. pl.

Szczecin, 23 czerwca. Na giełdzie. Pszenica: trzyma się, 85 funt. żółta w miejscu 50-56, 83-85 funt. żółta na czer. i czerw-lip. 56 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 56 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 58 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 58 $\frac{1}{2}$, na od-

stawę wios. 61 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Zyto: słabo, 2000 funt. w miejscu 31 $\frac{1}{2}$, na czer. 35 $\frac{1}{2}$, czer-lip. 35 $\frac{1}{2}$, lip-sier. 35 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 37 $\frac{1}{2}$, paź-list. 38 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 23 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Groch: 33 $\frac{1}{2}$ -41 tal. pl. Rzep zim: na sier-wrż. 88, wrz-paź. 90 tal. pl. Olej rzep. słabo, w miejscu 12 $\frac{1}{2}$, na czer-lip. 12 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 12 $\frac{1}{2}$, tal. pl. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 15, na czer. czer-lip. i lip-sier. 14 $\frac{1}{2}$, sier-wrż. 14 $\frac{1}{2}$, wrz-paź. 15, paź-list. 14 $\frac{1}{2}$, tal. pl.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

	24 czerwca 1864	25 czerwca 1864	26 czerwca 1864	27 czerwca 1864	28 czerwca 1864	29 czerwca 1864	30 czerwca 1864
Pszenicy pięknej szefl. 16 garn.	21	18	17	16	15	14	13
" średniej	127	6	2	1	1	1	1
" ordynar.	125	1	1	1	1	1	1
Zyta ciężkiego	19	1	1	1	1	1	1
" lekkiego	16	3	1	1	1	1	1
Jęczmienia dużego							
" małego							
Owsa	27	1					
Grochu do gotow.							
" na paszę							
Rzepu zimowego							
Rzepu letniego							
Rzepu letniego							
Tatarki							
Perek	15	18					
Masła, garn.	120	2					
Koniczyny czerw.							
Koniczyny białej							
Siana, cent.							
Słomy							
Oleju							
Spirytusu (beczka 100 kw.) 80% Tral.	14	14	5				
dnia 23 czerwca							
dnia 24	14	2	6	14	7		

Dnia 23 czerwca umarła najukochańsza matka nasza **Józefa z Jankowskich Sikorska**. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 czerwca r. b., o godzinie 6tej z południa, na który znajomych i przyjaciół zaprasza w smutku pogrążona rodzina. [2228]

Z powodu nieprzewidzianych przeszkód Walne Zebranie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu ogłoszone na 4 lipca musi być na później odłożone.

Międzychód, 22 czerwca 1864. **Sekretarz jen. Tow. roln.-przemysł. w Gostyniu.** Konst. Szaniecki. [2226]

W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się w lokalu Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu wspólna wieczerza dla członków tegoż Towarzystwa. Cena od osoby 10 sgr. Podpisy zbiera woźny Towarzystwa pan Karczewski i gospodarz lokalu pan Laferski. [2223] Dyrekcja.

Szanownej publiczności mam honor polecić się jako stręczarka rozmaitych usług, prosząc o łaskawe względy i polecenia. **Kurowska**, zajmująca miejsce p. Rzeźnięwskiej, ul. Butelska 5. (2218)

100 tal. nagrody.

Dnia 22 t. m. zgubioną lub skradzioną została na Świńskim Targu znaczona **500 talarówka**. Łaskawy i uczciwy znalazca raczy oddać na św. Marcin No 34 do gospodarza, gdzie odbierze powyższą nagrodę. [2235]

Une jeune dame, catholique, écolère de Mad. Mampé-Babnigg, sachant assez parler français, désirerait obtenir une place dans une famille particulière, elle se présenterait comme maîtresse de musique, surtout de chant.

Adresser les lettres: H. V. 16, poste restante Rawicz. [2188]

Guwernantka, Polka, biegła w językach i muzyce, życzy sobie miejsce przyjąć. Adr. R. A. Z. Poznań, poste restante. [2231]

Gimnazystów na stół i stancję, za jak najumiarkowaną cenę przyjmuje się. Ul. Wrocławska No. 9. [2230]

Na św. Marcinie, w pobliżu ulicy Wrocławskiej, jest pokój meblowany od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Bliższych objaśnień udzieli może Skład sukna w Bazarze. [2208]

Mój w Rynku pod No. 367 położony dom, w którym handel materyalny, win i szynk się znajduje, mam zamiar z wolnej ręki sprzedać. Bliższą wiadomość udzieli na fr. listy registrator Balicki w miejscu. Pośrednictwa innych osób wyłącza się. Nakłó, dnia 22 czerwca 1864. [2214] Wdowa Wyderkowska, dawniej Kolkow.

Wdowa Wyderkowska, dawniej Kolkow.

Ziemiannin,

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzić będzie w III kwartale r. b. pod temi samymi jak dotąd warunkami. Dla zapobieżenia skargom na nieregularne odbieranie pierwszych numerów w kwartale uprasza się o wczesne zapisywanie Ziemiannina po urzędach pocztowych i po znaczniejszych księgarniach. Przedpłata kwartalna tal. 1. [2206]

Skład prawdziwych tureckich

Papierosów i Tytuni

z fabryki **G. E. Hirsch**, dawniej **J. Pulgian** z Konstantynopola poleca, jako wyłączny na Bydgoszcz i okolice,

J. Janowski w Bydgoszczy.

[2227]

Szkółka Niedzielnia

kosztuje kwartalnie 7 sgr. 3 fen. i do jej prenumeraty na przyszłe ćwierćrocze zaprasza wszystkich przyjaciół oświaty ludu. (2211)

Ks. Słomiński.

Folwark w pobliżu Poznania już wypuszczony. [2229] **B. Schmidt.**

Pracownia fotograficzna

Majewskiego i Rehfscha, ul. Wilhelmowska 23, wykonywa **karty wizytowe, portrety i obrazy profilowe**, licząc za tuzin 2 tal. 15 sgr. [1929]

Obicia

nadzwyczaj tanie i w guście najnowszym. Próby dla osób zamiejscowych fr. **Doświadczony środek** przeciw wilgny mścianom, laski do firanek i rolosów ma zawsze na składzie handel (1171)

Rynek, Nathana Chariga, Rynek 90, 90.

Przed rozpoczęciem pory nadchodzącej mam honor polecić panom właścicielom ziemskim swój kantor stręczący dla urzędników gospodarczych każdego wdziału.

Henryk Obrzycki, ul. Szeroka No. 7.

[2234]

Sirop de Quinquina rouge

połączenie najsilniejszego środka tonicznego, jaki podaje nauka o środkach lekarskich, z żełazem, które jest jedną z głównych części składowych krwi. Produkt ten drogocenny lecz w sposób pewny błednicę, bladłość, zapalenie żołądka, gastralgię, białe upławy, słabość i skutek krwotoków itd., słowem wszystkie choroby, które wymagają użycia środków zawierających żełazo i połączonych z środkami gorzkimi i tonicznymi.

Grimault i Sp. w Paryżu. Dostać można w Poznaniu w aptece pan **Elsnera**, ul. Wrocławska No. 31. [1181]

Wina węgierskie, francuskie i reńskie, niemniej świeży port jako i piwo drezdeńskie poleca po tanich cenach

A. Mazurkiewicz i Spółka, [2233] w Toruniu, ul. Mostowa No. 20.

Matjes śledzie

w przednim gatunku poleca [2204] **J. N. Leitgeber.**

W Cielimowie pod Gnieznem sprzedawać będą przez publiczną licytację dnia 6 lipca r. b. o godzinie 11 przed połud. wszelkie inwentarze żyjące i martwe, ako to: konie, owce, wół, wozy i inne gospodarcze sprzęty. (2099)

W Gajewie pod Dolsklem sprzedawane będą 5 lipca r. b. przez licytację wszelkie inwentarze żywe i martwe pomiędzy którymi około 500 sztuk owiec. (2216)

Stadnik, roczniak, czystej krwi oldenburgskiej, ma na sprzedaż Dom. Borek. [2209]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.																			
dnia 22 czerwca.																			
Papiery pruskie	1/2	1/2	1/2	Oblię 250 n.	81			Dolno-Szl. March.	4	70		Berl.-Hamb.	4	39 1/2		Poznań. list. zast.	4	1/2	
Polacy dobrow.	1/2	100 1/2		Reg. 5 poły. Siedzi.	4	77 1/2		Dolno-Szl. kol. pob.	4	72		II. Em.	4	99 1/2		— nowe	4	95 1/2	
— rząd. 1859.	1/2	105 1/2		— 6	5	88 1/2		— pierwot.	5			Berl.-Pocz.-Mag. A	4	94 1/2		— nowe	4	96 1/2	
— 50, 52 konw.	4	95		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Półn. Fryd.-Wilh.	4	65 1/2		Litt. C.	4	94 1/2		— Listy Rent.	4	96 1/2	
— 54, 55, 57.	4	100 1/2		— Cert. A. 300 zł.	5	83 1/2		Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	157 1/2		Litt. D.	4	94 1/2		Szląskie list. zast.	3 1/2	92 1/2	
— 1856.	4	100 1/2		— B. 200 zł.	—	—		— Litt. B.	3 1/2	—		Berl.-Szczecin.	4	94 1/2		— nowe Lit. A.	4	101 1/2	
— prem. 1855.	3 1/2	123 1/2		— Lis. z n. w B.S.	4	78		Opol-Tarnowic.	4	82 1/2		II. Em.	4	92		— nowe	4	100 1/2	
Oblię dług. skar.	3 1/2	90 1/2		— Ob. catk. 500 z.	4	87 1/2		Starogr.-Pozn.	3 1/2	99		Koło-Bogumia.	4	90		— Lit. B.	4	100 1/2	
— Marchii.	3 1/2	90 1/2		Pierśadze.	—	—		Akcy bank. i kredy.	—	—		III. Em.	4	97		— Lit. C.	4	100 1/2	
Listy zast. March.	3 1/2	89 1/2		Frydrychsdory.	—	113 1/2		Berl. Stow. kas.	4	119 1/2		Dolno-Szl. March.	4	95 1/2		— Listy Rent.	4	98 1/2	
— Prus Wach.	3 1/2	89 1/2		Lajdory.	—	110 1/2		Berl. Tow. hand.	4	109 1/2		— konw.	4	95 1/2		— Oblig. prow.	4	78	
— Pomor.	3 1/2	94 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Gdański bank pryw.	4	103 1/2		— III ser.	4	94		— nowe Emis.	4	—	
— W. Ka. Pozn.	4	99 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Dysk. Udział kom.	4	98 1/2		— IV ser.	4	100		— Obl. skar.	4	—	
— (nowe)	4	95 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Gota bank pryw.	4	94		Półn. Fryd.-Wilh.	4	94		— obli. pow.	4	—	
— Szląskie.	3 1/2	92 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Hanow. dito.	4	99 1/2		Górno-Szl. Litt. A.	4	97 1/2		Austr. poły. z na.	5	69 1/2	
— gwar. B.	3 1/2	84 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Królew. dito.	4	104		— Litt. B.	3 1/2	81 1/2		— obli. mel. Obry	5	—	
— Prus Zach.	3 1/2	84 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Lipsk. Stow. kred.	4	80 1/2		— Lit. D.	4	95 1/2		— obli. pow.	4	—	
— rent. March.	4	99		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Magd. bank pryw.	4	94 1/2		— Lit. E.	3 1/2	82 1/2		Szląski bank.	4	—	
— Pomor.	4	98 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Pomer. bank rycer.	4	93 1/2		— Lit. F.	4	100 1/2		— tow. assek. og.	4	—	
— W. Ka. Pozn.	4	95 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Pozn. bank prow.	4	95 1/2		Starogr.-Pozn.	4	99 1/2		Akcy Szląsk. kol. kol.	4	—	
— Nadreńskie.	4	98 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Prusk. udz. bank.	4 1/2	130 1/2		KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU				Freiburg.	4	132 1/2	
— Sackie.	4	99 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Szląsk. Stow. bank.	4	104		dnia 23 czerwca.				— now. Emis.	4	—	
— Szląskie.	4	99 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Akcy przemysłowe.	—	—		Papiery i pieniądze.	—	96		— obli. z praw pier.	4	95 1/2	
Papiery zagraniczne.	5	62 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Berl. fab. kol. żel.	5	103 1/2		Dukaty	—	—		Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	157 1/2	
Austr. m. tall.	5	69 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Minerwy Szląskij	5	26 1/2		Frydrychsdory.	—	—		— Lit. B.	4	141	
— Poł. narod.	5	69 1/2		— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Concordia	4	360		Lajdory.	—	110 1/2		— obli. z pr. pierw	4	95 1/2	
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Magd. assek. ogn.	4	—		Polskie bil. bank.	—	—		— Lit. I	3 1/2	—	
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Oblig. z praw. pierw.	4	97 1/2		Aust. banknoty.	—	—		— Lit. E	3 1/2	82 1/2	
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2		Berl.-Anhalt.	4	100 1/2		Nowa Waluta Aust.	—	87 1/2		Opol. Tarn.	4	82 1/2	
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2					Wrocł. obl. miejak.	4	—	58 1/2		Koło-Bogumia.	4	—	
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													
				— 6 poły. angiel	5	87 1/2													

budowaniu o 32 sypialniach. Dla każdego internowanego przeznaczono jest łóżko żelazne, jakich zwykle używają w wojsku bardzo czysto utrzymywane. Osobną salę mogącą pomieścić do 800 osób, przeznaczono na kapliczkę, w której codziennie rano odprawia się msza św. Organista, w tym zaopatrzonym domu bożym, jest jakiś internowany. Wszyscy internowani podlegają zwierzchnictwu wojskowemu duchownemu; obowiązki duchownego wypełnia jakiś internowany ksiądz zakonny z O. dominikanów. Każda sala ma swego „gospodarza” mianowanego ze strony władzy internowanych, który wraz z dwoma do dan mi mu pomocnikami obowiązany jest czuwać, aby w sali panował pokój i porządek; 26 internowanych utrzymuje się własnym kosztem, reszta zaś dostaje się w traktierni, urządzonej w twierdzy, za 12 kr. w a. codziennie porcją rosółu, sztuki mięsa i jarzyny, a na inne potrzeby 18 kr. na rękę gotówką; prócz tego ubiór potrzebny itd. Przy wydawaniu potraw obecnym jest zawsze jakiś nadzorca urzędowy, który szczególnie ma na to uważać, aby żywność była dobrą i dostateczną.

W traktierni znajduje się także bilard, który oczywiście prawie nigdy nie jest próżnym. Jedną z sal przekształcono na szkołę i zaopatrzono w tablice, stół itp.; uczą tam internowani, posiadający więcej wykształcenia, drugich. Codziennie odbywa lekarz wojskowy ścisłą rewizję między internowanymi, chorych oddaje do szpitala. Liczba chorych internowanych jest stosunkowo bardzo małą, a dotychczas zmarło tylko 2. O godzinie 6 rano wzywa trąbka do wstawania, o pół do 8 na mszę św., o 9 do odbierania żołądka, o 11 do składki na obiad o 6 po południu bije pierwszy czapstrzyk, o 7 drugi, po którym wszyscy, którzy wyszli na miasto, muszą być już w twierdzy. Do godziny 10 wieczór mogą internowani palić w salach światło, a ci, którym władza na to pozwoli, i dłużej.

— Z Litwy pisał do Gazety Rolniczej, że zimna i śniegi majowe, a nawet czerwcowe bardzo źle wpłynęły na pracę rolnika. Z paszą dla bydła jest źle bardzo, i dusza boli widząc krowy wypędzone na paszę, gdzie nie nie znajdują i trzęsąc się z zimna skostniała, głodne i ze spuchniętym podgardłem wracają do domu; wskutek tego; gospodynie utyskują na zupełny brak nabiału.

Z usamowolnieniem włościan, cała młodzież rzuciła się do żeniaczki, tak dalece, że o dziewczki na służbę do dworu nadzwyczajnie trudno. Po miodowych miesiącach młode pary zaczynają szukać dla siebie stałej siedziby, i dla tego o żonatych parobkach, albo jak to nazywają, chałupnikach, nie trudno; bieda tylko, że rzadko który folwark ma dla nich odpowiednią pomieszczenie i dla tego z konieczności budujemy takie domki na dwóch i czterech parobków. Chałupnik zwykle odbywa cztery i pięć dni w tygodniu, za które pobiera — na dni cztery:

Pensji rocznej złp. 100.
Ordynaryj żyta purów (po 25 garncy) 9.
" jęczmienia purów 4.
" owsa purów 4.
" grochu purów 2.

Siana nam dwa wozy, gruntu na parę garncy siemienia lnianego i 4 pury kartofli; na opał chrust, a gdzie więcej lasu, tam i parę kłoców dostanie.

Podług miejscowych cen taki robotnik kosztuje na rok około złp. 470, licząc dzień roboczy po złp. 2 gr. 5.

Ten są parobek, który we dworze co dzień był z czegoś niezadowolony, któremu i chleb nie smakował i kasza nie dobrze była okraszona i porcja mięsa za małą, dziś jako chałupnik smacznie zajada chleb na pół z jęczmienną mąką, barszcz z suchym postem. Również pewną jest rzeczą, że daleko korzystniej dać mu większą ordynaryję w zamian gotówki. Alkierz zupełnik kibelkami zboża codziennie mu jego dobrym bycie przypomina, zresztą liczy on i na podwyższenie cen zboża i na wysiewki, któremi wieprza ukarmi, co wszystko więcej go zajmuje i poczucie samoistności w nim rozbudza.

Spółka fabryki maszyn rolniczych w Kownie poniosła wielką stratę w osobie jej członka firmowego śp. Tomasza Hejdukiewicza, który swą niezmordowaną pracą, wśród tylu niedogodnych okoliczności, w przeciwdziałaniu niespełna dwóch lat, postawił fabrykę w możności wykonywania nawet bardzo znacznych obrotów.

Ceny u nas w ostatnich czasach, z powodu tak chłodnej wiosny i braku pokarmu dla inwentarza nieco się podniosły; żyta pur 25 garncy) płacą złp. 12; jęczmienia złp. 8; owsa złp. 6 gr. 20; grochu złp. 8 gr. 10. Większe partie mało znajdują kupców, a kogo już

bieda bardzo przycisnęła, tam zjawiają się jak na zawołanie, robiąc doskonałe interesy.

— O studni świderowanej w Zakroczymiu czytamy w jednym z pism warszawskich: Miasto Zakroczym, położone na wyniosłym wzgórzu nad Wisłą, pozbawione było zupełnie wody studzienną, przedsiębrane bowiem różnemi czasami roboty około budowy studzien zwykłych, z powodu napotykaných trudności, musiały być zaniechane. Dla zaradzenia temu, postanowiono wywiercić studnię w Zakroczymiu, roboty zaś około tego poruczone inżynierowi Józefowi Spornemu, specjalnie temu przedmiotowi poświęcającemu się. Otwór świderowy założony został w środku rynku; głębokość jego wynosi od poziomu rynku stóp 130; w głębokości stóp 90 napotkano wodę; dla otrzymania jej jednak w większej obfitości, zagłębiono się jeszcze o 40 stóp. Pomimo tak znacznej głębokości, przy dobrze obmyślanej pompie, woda z łatwością jest wydobywana na powierzchnię. Woda z tej studni jest szczególnie czystości, zimna (+7° Réaumur) i bez smaku a przytem miękka, zdatna do prania i herbaty. Studnia w dniu 4 czerwca br. oddana została do użytku a tak miasto korzystające dotąd tylko z jednej studni nad Wisłą u podnóża góry, ma teraz pod dostatkiem wodę zdrową. Jest to pierwsza studnia w kraju kosztem funduszów ogólnie gminnych wykonana. Daj Boże, aby roboty takie u nas jak największe rozpowszechnić nie znalazły, wiele bowiem nietylko miast, ale i innych miejscowości prywatnych w kraju jest pozbawionych dobrej wody, a niektóre wcale jej nie mają. Ten tylko dobrze potrafi ocenić brak wody, kto go doświadczył. Kosztem funduszów ogólnie gminnych zarządzone także budowę studni świderowej w mieście Siedlcach, gdzie we wszystkich studniach wody są cuchnące i nieczyste. Przewidywać należy, że woda w Siedlcach wytrysnie nad poziom gruntu, a w takim razie da się z łatwością rozprowadzić po wszystkich punktach miasta. O ile nam wiadomo, przed dwoma laty złożył p. Sporny radzie miejskiej m. Warszawy projekt wywiercenia studni artezyjskiej.

— Okolica miasta Sochaczewa szczególnie obfituje w młyny. Prócz młynów zwykłych na rzecze Bzurze, są dwa młyny większe parowe w Czerwonce i Chodakowie, urządzone według systemu amerykańskiego. Nie zważając na tak silną konkurencję w okolicy, p. Maringe zwałiwszy młyn drewniany we wsi Kurnocinie, urządził młyn młurny amerykański na spadku wód rzeki Bzury, a młyn ten poruszany jest za pomocą turbiny. Dotąd u nas turbiny bardzo mało weszły w praktyczne użycie, pomimo, że są motorem, z którego wydobywa się największą pracę użyteczną, w porównaniu z innymi kołami wodnymi. Turbina, zaprowadzona w Kurnocinie, pochodzi z znanego zakładu europejskiego A. Koehlin et Comp. w Mulhouse we Francji. Okoliczni obywatele wiejscy i miejscy zjechali się licznie do Kurnocina 9 bm. będąc ciekawymi puszczenia w ruch turbiny i młyna, niedźwierzając pomyślnemu rozwiązaniu tego tak znanego przyrzędu. Po puszczeniu wód obawy zniknęły, turbina jak najregularniej ruch swój rozpoczęła, pędząc całą maszynę, młyna bez żadnej poprawki. Turbiny, które u nas w kraju dotąd funkcjonują, stawiane były po większej części przez cudzoziemców umyślnie do tego sprowadzanych z zagranicy. Turbina w Kurnocinie, jako też wszystkie budowle wodne, są projektu naszego inżyniera p. Spornego i pod jego zarządem wystawione. Młyn ten pobudowany według systemu amerykańskiego, ma 3 ganki (kamienie) i żubrownik. Ponieważ w porównaniu z potrzebą jest za wiele wody w Kurnocinie; korzystając z tego pan Maringe ma zamiar w dalszym ciągu zaprowadzić krochmalnię na większą skalę i za pomocą irygacji suche pastwiska położone poniżej młyna zamienić na łąki.

Wiadomości literackie.

— Ziemiannina nr. 26 wyszła z druku i zawiera: Wybór, utrzymywanie i rozmnażanie krów dojnych. Fizyologiczne i dyetetyczne zasady utrzymywania zdrowia owiec i ich zdolności rozmnażania się, produkowania wełny i mięsa. Erdt. O kawie. Pracownia rolnicza chemiczna: 113. Panu W. W. w Pałędziu w powiecie mogińskim. 114. Panu J. R. w Poznaniu. Rozmaitości: Mech leśny przydatny do hodowania kwiatów, Szwedzki groch mamutowy. Środek na karcaay. Gazeta rolnicza. Dziennik rolniczy.

Przybyli do Poznania dnia 25 czerwca.

BAZAR. Wł. dobr. Niesiorowski z Oczkowie, Zakrzewski jun. z Osieka,

Pradziński z Biskupic, Stabrowski z Dłoni, hr. Czapski z Bukowca, knazyer Kolanowski z Gostawic.

HOTEL DU NORD. Wł. dobr. Skarżyński z żoną z Spławia, Zakrzewski z Żabna, Błociszewski z fam. z Przecławia, Górzeński z żoną z Gębic, Ponińska z Komornik, Zabłocka z Tonowa, Moszczęński z Jeziora, pełnom. Koczorowski z Borzejewa, Głębocki z Psarskiego, aptekarz Stockmar z Krakowa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dobr. Bojanowski z Rogaczewa, Bojanowski z Głubczyna, Krackowski z Kruśna, Skórzewski z Radłowa, Wolski z Opatówka, asesor Trzaska z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dobr. Stabrowski z Czeluścina, pani Radzińska z Zdzichowic, panna Livers z Wrocławia nadziedz. Tamms z Schönwalde, kand. Zawada z Ulanowa, kupiec Borchard z Szczecina, Neuschütz z Naumburga.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Wł. dobr. Genmer z Nowodworu, Gütterbock z Owiecka, landrat Friedenthal z Giesmansdorf, aptekarz Legal z Kościana, kupcy Jünger z Gera, Streng z Füh, Bauer z Wrocławia, Reichard z Kimbachu, Wolff, Petersdorf, Schumacher z Borna.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dobr. Gregor z Pawłowic, Michalski z żoną z Bucza, fabr. Thiele, Mumm, Hennig, Sommer z Zurawia, kupiec Hehner z Bydgoszczy, panna Klug z Mrowina, rzecznik Weiss ze Środy, kapitalista Weicher z Kościana.

Wiadomości handlowe.

Stow. kupieckie w Poznaniu, dnia 25 czerwca.

Żyto: dobre, na cz. i cz. lip. 30¹/₂, lip. sier. 30¹/₂, sier. wrz. 32¹/₂, wrz. paź. 33¹/₂, paź. list. 34¹/₂, tal. pl. Okowita: dobre, na cz. 14¹/₂, lip. 14¹/₂, sier. 14¹/₂, wrz. 15, paź. 14¹/₂, list. 14¹/₂, tal. pl.

Berlin, 24 czerwca. Pszenica: 100 funtów w miejscu 48 56 tal. pl. wedle jakości. Żyto: 81—83 funt. 36¹/₂—37¹/₂, na cz. i cz. lip. 35¹/₂—36¹/₂, lip. sier. 36¹/₂—37¹/₂, sier. wrz. 37¹/₂—38¹/₂, wrz. paź. 38¹/₂—39¹/₂, paź. list. 39¹/₂—39¹/₂, list. grud. 39¹/₂—39¹/₂, tal. pl. Jęczmień: 1075 funt. wielki 30—34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22—25, na cz. i cz. lip. 22¹/₂, lip. sier. 22¹/₂, sier. wrz. 23¹/₂, wrz. paź. 23¹/₂, paź. list. 23¹/₂, list. grud. 23¹/₂, tal. pl. Groch: 2250 funt. do gotowania 38—46 tal. pl. Lepiej rzepek: 100 funt. bez beczki w miejscu 12¹/₂, na cz. i cz. lip. 12¹/₂, lip. sier. 12¹/₂, sier. wrz. 13¹/₂, wrz. paź. 13¹/₂, paź. list. 13¹/₂, list. grud. 13¹/₂, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13¹/₂, tal. pl. Okowita: 8000¹/₂. Trall. w miejscu bez beczki 15¹/₂, na cz. i cz. lip. 15¹/₂, lip. sier. 15¹/₂, sier. wrz. 15¹/₂, wrz. paź. 15¹/₂, paź. list. 15¹/₂, list. grud. 15¹/₂, tal. pl. Wypow. 2000 cent. żyta.

	gr.	lip.	sier.	wrz.	paź.	list.	grud.
Pszenica biała	66	68	64	68	62	62	62
Żyto	41	42	40	40	40	40	40
Jęczmień	37	38	36	36	34	34	34
Owies	30	31	29	29	29	29	29
Groch	51	53	50	44	47	47	47

Na giełdzie: Żyto: lepiej wyp. 1000 cent., 2000 funt., na cz. i cz. lip. 32¹/₂, wrz. 33, sier. 34¹/₂, sier. wrz. 34, wrz. paź. 35, paź. list. 35¹/₂, tal. pl. Pszenica: na cz. 48¹/₂, tal. pl. Jęczmień: na cz. 34¹/₂, tal. pl. Owies: na cz. 39, wrz. paź. 37, tal. pl. Rzep: na cz. 108 tal. pl. Okowita: lepiej, w miejscu 14¹/₂, na cz. i cz. lip. 14¹/₂, sier. wrz. 14¹/₂, wrz. paź. 15¹/₂, tal. pl.

Szczecin, 24 czerwca. Na giełdzie. Pszenica: lepiej i nieco wyżej, 85 funt. żółta w miejscu 50—56, brunatna 53—55, 83—85 funt. żółta na cz. lip. 56¹/₂, lip. sier. 56¹/₂, sier. wrz. 57, wrz. paź. 58¹/₂, paź. list. 58¹/₂, list. grud. 58¹/₂, tal. pl. Żyto: wyżej, 2000 funt. w miejscu 35¹/₂—36, na cz. lip. i lip. sier. 36¹/₂, wrz. paź. 38¹/₂, wrz. paź. 38¹/₂, na odst. wios. 40 tal. pl. Olej rzep. lepiej, w miejscu 12¹/₂, na cz. lip. 12¹/₂, wrz. paź. 12¹/₂, kw. maj 13 tal. pl. Okowita: lepiej, w miejscu bez beczki 15, na cz. i cz. lip. 15¹/₂, sier. wrz. 15¹/₂, wrz. paź. 15¹/₂, paź. list. 14¹/₂, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 13¹/₂—14¹/₂, tal. pl. Żameld. 50 w. psz. i 50 w. żyta.

Dnia 23 czerwca umarł w Czewujewie pod Żninem śp. Józef Gólc; eksportacja zwłok do Cerekwicy odbędzie się w dniu 26 m. b. o godz. 7 wieczorem, a nazajutrz pogrzeb, o czym krewnym i przyjaciółom donoszą w smutku pogrążeni
[2245] żona i dzieci.

Z powodu nieprzewidzianych przeszkód Walne Zebranie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu ogłoszone na 4 lipca musi być na później odłożone.

Międzychód, 22 czerwca 1864.
Sekretarz jen. Tow. roln.-przemysł. w Gostyniu.
Konst. Szczaniecki. [2226]

Uwiedomienie.

Dyrekcja Spółki Bniński, Chłapowski i Plater w Poznaniu wzywa szanownych panów akcjonariuszów o zapłatę II-giej połowy ich akcji do dnia 1 lipca r. b. [1985]

Szkołka Niedzielnia

kosztuje kwartalnie 7 sgr. 3 fen. i do jej prenumeraty na przyszłe ćwierćroczne zaprasza wszystkich przyjaciół oświaty ludu [2211]
Ks. Skłomiński.

Poszukuje się guwernantki, Polki, do dwóch panienek od 8—10 lat starych. Początki na fortepianie. Poste rest. Mieścisko M. S. [2238]

Panna do białego szycia i gospodarstwa potrzebuje umieszczenia. Bliższej wiadomości udzieli Rynek Nowego miasta No. 10. [2243]

Szanownemu duchowieństwu donoszę uprzejmie, że raz na raz mam w zapasie z oprawą i in. crudo:

Missale Romanum,
Breviarum Romanum,

w różnych wydaniach,
Horae diurnae,

Officium Immaculatae
Conceptionis,

Missae in festo Immaculatae
Conceptionis.

O łaskawe zlecenia upraszam.

Gniezno. **J. B. Lange,**
(2073) księgarz.

Guwernantka, Polka, biegła w językach i muzyce, życzy sobie miejsce przyjać. Adr. R. A. Z. Poznań, poste restante. [2231]

Dr. Loewenstein,
lekarz homeopatyczny w Świeciu, udziela chorem w każdą niedzielę, poniedziałek i wtorek rady lekarskiej. Zamiejscowym listownie. (1573)

Jak dawniej, tak i w tym roku oddaliśmy wyłączną sprzedaż naszego **wapna** na miasto Szrem i okolice jego

panu **Fryderykowi Boldin** w Szremie, upoważniwszy go zarazem, aby je sprzedawał w tej cenie, którą my w Gogolińskim jak najumiarkowaliśmy notujemy.

Wrocław, w czerwcu 1864.

Gogoliński i gorazdowski kantor wapna i płodów.

Odnosnie do powyższego oznajmienia polecam się do łaskawych zleceń celem nabycia najlepszego **świeżo palonego wapna** odstawianego w całkowitych i połowicznych wagonach transportowych kolei żelaznej bądź z miejsca lub też z Czempinia, ręcząc za skorą i rzetelną usługę.

Szrem, w czerwcu 1864.

Fryderyk Boldin.

Gospodyni, znająca się na gospodarstwie, gotowaniu, szyciu i praniu, z dobrymi świadectwami, potrzebuje umieszczenia. Bliższej wiadomości dowiedzieć się można ulica Rycerska No. 14, w sklepie. [2237]

Gospodyni, znająca się dobrze na gospodarstwie i na kuchni, ze szacownymi świadectwami, jest wolna do przyjęcia miejsca teraz od św. Jana. Bliższą wiadomość pod No. 19, przedmieście św. Wojciecha. [2239]

Ucznia potrzebuje [2250]
B. Karaskiewicz, sztukator, Wrocławska ul. No. 15.

Gimnazystów na stół i stancję za jak najumiarkowaną cenę przyjmuje się. Ul. Wrocławska No. 9. [2230]

2 wielkie **okna handlowe** formy najmłodniejszej z szkłem lustrowym i zasuwą nawijaną, są na sprzedaż przy placu Wilhelmskim No. 5. [2244]

Upraszam szanow. właściciela dóbr pod **Kcynią**, który mnie w czwartek 16 czerwca odwiedził, o jego adres, ponieważ żądanie mogę dopełnić. [2251]
Kryger, agent, przy ul. Strzeleckiej 22.

W. Rycerska ul. 14 do wyn. od 1 paźdz. pomieszk. na 1 pię. prawo, 1 kram i mniejsze pomieszkania. [2253]

Mój w Rynku pod No. 367 położony dom, w którym handel materialny, win i szynk się znajduje, mam zamiar z wolnej ręki sprzedać. Bliższą wiadomość udzieli na fr. listy rejestrator **Balicki** w miejscu. Pośrednictwa innych osób wyłącza się.

Nakło, dnia 22 czerwca 1864. [2214]
Wdowa **Wyderkowska**, dawniej **Kolkow.**

Na Chwaliszewie pod No. 94, blisko ulicy Szerokiej, jest kilka wygodnych mieszkań o trzech pokojach i kuchni, w nowo wybudowanym domu, jako i wielka remiza, od 1 października do wynajęcia. [2254]

Wrocławska ul. 9.

Kram narożny jest natychmiast do wynajęcia. [2182]

Król. pruska loterya.

Częstkilosów do rozpoczynającej się z dniem 6 lipca r. b. 1 klasy 130 loteryi sprzedaje najtaniej [1917]

A. Cartellieri w Szczecinie.

Plaster biednego

(emplâtre du pauvre homme)
złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrum burgundskim (poix de Bourgogne). Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jętrzy.

Grimault & Comp. w Paryżu.
Dostać można w Poznaniu w aptecce pana **Elsnera**, ul. Wrocławska 31. [1211]

Wydzierżawienie przez licytacyę **owocowych ogrodów w Glesnie** p. wyrzyckim, i w **Strzelenie** pod Bydgoszczą, odbędzie się na dniu 2 lipca r. b. w Glesnie.

Dominium Glesno. [2247]

Księgarnia i antykwarnia **J. Lissnera** w Poznaniu sprzedaje poniżej wymienione dobre dzieła po niższych, bardzo niskich cenach.

Krajski, Zygm., Poezye. 3 tomy. Kompletne wydanie za 2 tal. 20 sgr.

Czaykowski, Stefan Czarniecki. 25 sgr. Hetman Ukrainy. 25 sgr.

Kołataj, Korespondencya listowna z Tadeuszem Czackim. 4 tomy. Zam. 5 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Badania historyczne. 3 tomy. Zam. 5 tal. za 2 tal. 15 sgr.

Szyller, Dzieła dramatyczne. 4 tomy. Zam. 6 tal. za 2 tal.

Woroniec, Dzieła poetyczne. 3 tomy. 2 tal.

Skarga, P., Kazania. 6 tomów za 4 tal.

Słowacki, J., Pisma. **Najnowsze kompletne wydanie**. 4 tomy, 3 tal. 10 sgr.

Garczyński St., Poezye, za 25 sgr.

C. Norwida, Poezye, za 25 sgr.

L. Siemskiego, Poezye, za 25 sgr.

Pol. Poezye. 4 tom. 5 tal.

Pol. Pieśni Janusza. 3 tomy. 3 tal. 10 sgr.

Minasowicz, Twory. 4 tom. zam. 8 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Paprocki, Herby rycerstwa Polskiego. 6 tal. 15 sgr.

Joher, Obraz bibliograficzno-historyczny literatury polskiej. 3 tomy (komplet) Zam. 10 tal. za 5 tal.

Narbutt, Pomniki do dziejów litewskich. Zam. 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr.

Bandkie, Historia drukarni w Królestwie Polskiem i w W. Ks. Litewskiem, 3 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal. 20 sgr.

Antoniewicz K., Poezye. 1 tal.

Pol W., Obrazy z życia i podróży. Zam. 1 tal. za 15 sgr.

Juszyński, Dykcyonarz poetów polskich, 2 tom. za 2 tal.

Kosiński, Powiastki i opowiadania żołnierskie, 3 tom. Zam. 4 tal. 15 sgr. za 1 tal. 15 sgr.

Z psalmu psalmay. Zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

Siemieniński, Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta. 1862. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 1 tal.

Linde, Słownik języka Polskiego. 6 tom. za 15 tal.

Mickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. Najnowsze kompletne wydanie. 5 tal.

Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworyt. 5 tom. Zam. 5 tal. za 2 tal.

Budzyński, Lechia w IX wieku. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Biała kniehinia. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Maksymilian arcyksiążę austriacki, obrany król Polski. 3 tom. Zam. 2 tal. za 25 sgr.

Kraszewski, Maleparta. Powieść historyczna 4 tom. Zam. 4 tal. za 1 tal. 20 sgr.

— O Algierji. 2 tom. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 25 sgr.

Chołomiewski, Pisma pośmiertne. 2 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal.

Hoffmanowa z Tańskich, Święte niewiasty. 2 tomy zam. 3 tal. za 1 tal.

— Wspomnienia z podróży w obce kraje. Z drzeworyt. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Plater, Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Potocki, Rękopis znaleziony w Saragossie. Romans. 6 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal.

Mochnacki, Powstanie narodu Polskiego. 4 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Albertrand, Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 1 tal. 5 sgr.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Owiniowski, Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. Zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

Kochowski, Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała. Z portr. Zam. 3 tal. za 1 tal.

Grabowski, Skarbniczka naszej archeologii, zam. 4 1/2 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Jaraczewska, Powieści narodowe. 4 tom. Zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.

Kozłowski, Amalia. 2 tom. Zam. 2 tal 15 sgr. za 20 sgr.

Wierzbowski, Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszczyt od r. 1634-1689. Zam. 1 1/2 tal. za 17 1/2 sgr.

Kraszewski, System Trentowskiego. Zam. 1 1/2 tal. za 15 sgr.

Dycalp, Doktor Panteusz w przemianach. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Do Matek Polskich słów kilka, przez autorkę Pierścionki Babuni. Zam. 1 1/2 tal. za 15 sgr.

Witwicki, Listy z zagranicy. Zam. 24 sgr. za 10 sgr.

Pamiętnik oryginała p. Narc. Olizara. 2 tom. Zam. 3 tal. za 25 sgr.

Halm, Sermierz z Rawenny. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Czaykowski, Z Ukrainy list. Zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

Bluszcze, Poezye p. młodą Polkę. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Hoffmanowa, Jan Kochanowski w Czarnolesie. 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 10 sgr.

Goczałkowski, Wspomnienia lat ubiegłych, 2 tomy. Z ryc. Zam. 3 1/2 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Niemcewicz, Lejbe i Siera. 2 tomy. Za 25 sgr.

Wszystkie dzieła zupełnie są nowe i kompletne. **J. Lissner**, w Poznaniu.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Wody mineralne świeże

Adelheidsquelle, Bilin, Karlsbad-Mühl- i Schloss, Eger- Franz i Salz, Ems-Kessel i Kraenchen, Iwonicka, Kissingen-Rakoczy, Krankenhell, Lippspring, Marienbad-Kreuz, Pyrmont, Salzbrunn, Soden Nr. 3, 4, i 18, Spaa-Pouhon, Weilbach, Wildungen, Vichy wody gorzkie i sole melasowe do kąpieli poleca

J. Jagielski, aptekarz, w Rynku Nr. 41.

(2154)

Najprzedniejszy tłuszcz belgijski

do smarowania osi żelaznych w 1/1, 1/2 i 1/4 ctr. beczułkach, poleca

[2220] **J. N. Leitgeber**.

E. Morgenstern

poleca Szanownej Publiczności

swój skład materya-
łów piśmiennych i
rysunkowych, pa-
pierów koncepto-
wych, kancelaryj-
nych i listowych,
w wszelkich cenach i to

począwszy od 9 gról.
za libię (24 arkusze);



wyrobów skórza-
nych, drewnianych
i brązowych.

Zamiejscowe obsta-
lunki wykonują się od-
wrotnie.

Ceny stałe i umiar-
kowane.

Z swym tu jedynym zakładem liniowania polecam się do wykonania wszelkich liniatur.

Krople Andi

wynalezione i robione przez Kirchnera i Menge w Arolsen.

Następujące pismo oddajemy niniejszemu ku powszechnej uwadze:

Robione przez panów Kirchnera i Menge w Arolsen i tylko części roślinne obejmujące tak nazwane **krople Andi** używam często z najlepszym skutkiem, który się objawia w rozbudzaniu i wzmacnianiu czynności błony śluzowej, żołądka i kanału kiszko-
wego. Zgodnie z tem używa się mianowicie rzeczonych kropli Andi w cierpieniach chro-
nicznych narzędzi trawienia, jako to: żołądka, wątroby i rozmaitych części kanału kiszko-
wego, a szczególnie przy atonicznym osłabieniu siły trawienia z osadem kwasu, zamuleniu,
braku apetytu, ścisaniu, otyłości, ociężałości głowy itd., a nadto w owych rozmaitych ob-
jawach chorób, wskazujących niedokładne wydzielanie żółci i utrudniony bieg krwi w dzie-
dzinie wrotnicy, jako to: zwykłe zamknięcie żołądka, dolegliwości hemoroidalne, kolumny
pacierzowej, ból głowy, niespokojny sen, rozstrojenie nerwowe, hipochondrya itd.

Jako szczególny pojaw właściwy rzeczonym kroplom Andi, przez który się po-
miedzy licznymi tego rodzaju środkami odznaczają, należy mianowicie podnieść łago-
dny i dobroczynny sposób skutkowania. Otwierają żołądek, nie naruszając trawienia i nie
drażniąc zbyt systemu żyłowego, nie wywołując osłabienia, jak np. sole i olejki, nie
sprawiają wzdymania, jak mian, ani bólesci, jak senna, jalapa i inne drastica, a nadto
nie działają tak gwałtownie, jak te.

Stosownie więc należy przeciwko wszelkim wyżej rzeczonym cierpieniom polecić kro-
ple Andi jako silny, pewny i łagodny co do swych skutków środek.

Arolsen, w marcu 1864 r.

Dr. Marc, lekarz praktyczny.

Upoważniony skład u **W. F. Meyera** w Poznaniu,

A. Kunkla jun.

Izydora Buscha

[2240]

KURS GIEŁDY W KRAKOWIE

dnia 24 czerwca.

Papieru pruskiego

Papieru dobrego

— 50, 52 krowa

— 54, 55, 57

— 1856

— prem. 1855

Oblig. ang. skar.

— Marchi

— Listy zast. March.

— Prus. Wsch.

—

— W. Ks. Pozn.

— (nowe)

— (nowe)

— Salskie

— gwar. B.

— Prus. Zach.

—

— rent. March.

— Pozor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Ws. i Zach.

— Nadrenia

— Salskie

— Salskie

— Oblig. 250 n.

— 50, 52 krowa

— 54, 55, 57

— 1856

— prem. 1855

Oblig. ang. skar.

— Marchi

— Listy zast. March.

— Prus. Wsch.

—

— W. Ks. Pozn.

— (nowe)

— (nowe)

— Salskie

— gwar. B.

— Prus. Zach.

—

— rent. March.

— Pozor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Ws. i Zach.

— Nadrenia

— Salskie

— Salskie

— Salskie

— Salskie

— Oblig. 250 n.

— 50, 52 krowa

— 54, 55, 57

— 1856

— prem. 1855

Oblig. ang. skar.

— Marchi

— Listy zast. March.

— Prus. Wsch.

—

— W. Ks. Pozn.

— (nowe)

— (nowe)

— Salskie

— gwar. B.

— Prus. Zach.

—

— rent. March.

— Pozor.

— W. Ks. Pozn.

— Pr. Ws. i Zach.

— Nadrenia

— Salskie

— Salskie

— Salskie

— Salskie

— Oblig. 250 n.

— 50, 52 krowa

— 54, 55, 57

— 1856

— prem. 1855

Oblig. ang. skar.

— Marchi

— Listy zast. March.

— Prus. Wsch.

—

— W. Ks. Pozn.

— (nowe)

— (nowe)

— Salskie

— gwar. B.

— Prus. Zach.

—

— rent. March.